Nr. 240. Dnia 31 sierpnia. Poniedziałek. Dnia 19 (31) sierpnia 1885 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko raz, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Prenumerata.

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: [illegible] raz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także [illegible] ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

Dziś: Rajmunda W. i Rufiny.
Wtorek: Idziego Opata.
Środa: Stefana króla węgiersk.
Czwartek: Bronisławy Panny.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 08.
Zachód " " 6 " 52.
Długość dnia godzin 13 minut 44.
Ubyło " " 2 " 59.

Wschód księżyca o godzinie 9 minut 32 w.
Zachód " " 11 " 23 r.
Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 2 cali 6.
Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 16° R.

Piątek: Rozalji Panormitańskiej P.
Sobota: Wawrzyńca Justynjana B.
Niedziela: Zacharjasza Proroka.
Poniedziałek: Reginy Panny M.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie.—Dziś Świętosława, jutro Dzierżysława.

Teatra: Teatr Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Mąż z grzeczności"; jutro „Mąż z grzeczności";—teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Wesele Oliwety"; jutro „Wesele Oliwety";— teatr Wielki: jutro „Marta" (występ gościnny pań Szlezygierówny i Machwicówny, tudzież pierwszy występ po powrocie z urlopu p. Myszugi). (Godzina 7 i pół wieczorem.)

Ogród zoologiczny, ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

— Jutro w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) o godzinie 10-ej zrana odprawioną będzie przed ołtarzem św. Antoniego solenna wotywa, z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i z procesją.

Przegląd polityczny.

Jedyną dotychczas stanowczo pewną wiadomością o misji sir Drummonda Wolffa jest, że nic dotąd niezawodnego o przedmiocie jego poselstwa niewiadomo, jakkolwiek każda poczta przynosi pod tym względem nowe wyjaśnienia i szczegóły. Między innymi korespondent londyński *Pol. Corresp.* pisze na zasadzie wrzekomo najlepszych informacyj, że sir Henry Wolff udał się do Konstantynopola jedynie w celu zbadania gruntu i że w Konstantynopolu zarówno jak w Berlinie i Londynie wszyscy doskonale to rozumieją, iż z gabinetem angielskim przed wyborami i przed poznaniem ich rezultatu nie można wchodzić w żadne zobowiązania. Lordowi Salisburemu idzie jednak przedewszystkiem o wyprowadzenie z błędu tych, którzy przypuszczają, iż gabinet angielski myśli rozciągnąć jakiś rodzaj protektoratu nad Egiptem. Sir Drummond Wolff otrzymał instrukcję stanowczego zaprzeczania podobnym wieściom i oświadczenia, iż obecny gabinet angielski w zupełności uznaje prawa innych mocarstw, a przedewszystkiem sułtana w Egipcie. Lord Salisbury zgodziłby się nawet na zupełne opuszczenie Egiptu przez wojska angielskie, gdyby mu dano dostateczne rękojmie utrzymania porządku i obrony kraju przeciw hordom sudańskim, oparte na podstawie układu pomiędzy Portą i rządem angielskim. Na wojskowe jednak wmięszanie się w sprawy egipskie gabinet angielski nigdyby nie pozwolił.

Jeżeli rzeczywiście sir Drummond Wolff taką ma tylko misję w Konstantynopolu, to zadanie jego nie jest bynajmniej trudne i nie potrzeba do jego spełnienia wyjątkowej zręczności dyplomatycznej, zwłaszcza, że końcowy ustęp o niedopuszczeniu zbrojnej interwencji obcego mocarstwa jest tylko dźwięcznym i salwującym godność Anglji frazesem, gdyż żadne mocarstwo obecnie o podobnej interwencji nie myśli.

Według *Daily News,* układy angielsko-rosyjskie w kwestji zulfikarskiej posunęły się wprawdzie znacznie, ale bynajmniej jeszcze nie doprowadziły do ostatecznego rezultatu. Dziennik ten pisze, iż lord Salisbury przed wyjazdem z Anglji miał wraz z lordem Randolfem Churchillem konferencję z p. Staalem i p. Lessarem, oparte na podstawie nowowypracowanej dokładnej mapy. Koncesje gabinetu petersburskiego nie zostały jednak jeszcze stanowczo przyjęte. Ministrowie angielscy uważali za konieczne telegrafować o propozycjach rosyjskich do lorda Dufferina, wicekróla Indyj i do sir Józefa Ridgwaya, który zapewne przedłoży je emirowi Afganistanu. Odpowiedź na te telegramy nie nadejdzie prędzej aż za tydzień i może dać powód do nowych pertraktacyj.

Kwestja wysp Karolińskich zaczyna się uspakajać. Wbrew telegramowi, który doniosł, że rząd niemiecki nie będzie proponował ani nie przyjmie pośrednictwa trzeciego mocarstwa w tej sprawie, poseł hiszpański w Berlinie hr. Bonemar otrzymał od niemieckiego sekretarza stanu w wydziale spraw zagranicznych następną depeszę z daty 24-go b. m., którą zakomunikował swemu ministrowi spraw zagranicznych El-Duayenowi:

„Zezwalając, w uwzględnieniu wielokrotnych próśb poddanych niemieckich, prowadzących handel na wyspach Karolińskich na rozciągnięcie protektoratu niemieckiego nad temiż wyspami, rząd niemiecki nie miał zamiaru naruszać niczyich praw dawniejszych. Na zasadzie zgromadzonych przez siebie dowodów rząd niemiecki sądzi, iż pomienione wyspy stanowią terytorjum nie mające właściciela i dlatego powziął wiadome postanowienie, nie może zaś zrozumieć jakim sposobem Hiszpanja w akcie tym zdaje się upatrywać zamach na swoją władzę zwierzchniczą. Jakkolwiek rząd niemiecki mniemał iż to jest zbytecznem, jednakże przed zatknięciem flagi niemieckiej na wyspach Karolińskich zawiadomił o tem rząd niemiecki, a jednocześnie zaproponował zbadanie tej kwestji i polecił statkom niemieckim, aby wszelkiego starcia z siłami hiszpańskiemi unikały. Rząd hiszpański jest bezwarunkowo zdecydowany zbadać prawa, na które powołuje się Hiszpanja, z tem przyjaznem usposobieniem, jakie zawsze między obydwiema monarchjami panowało, a które wzmocnić i utrwalić jest najżywszem pragnieniem rządu niemieckiego. W razie zaś, gdyby rozbiór tych praw nie doprowadził do zadawalniającego rezultatu z obustronnego porozumienia, rząd niemiecki gotów jest odwołać się do uprzejmego pośrednictwa jednego z mocarstw z obydwoma krajami zaprzyjaźnionych."

Wobec takiej odpowiedzi honor kastylijski nie może się czuć urażonym i spodziewać się należy, iż roznamiętnienie nad Manzanaresem ustanie, a sprawa sama wejdzie na drogę spokojnego dyplomatycznego rozbioru.

Q.

48)

PANNA FELICJA.

POWIEŚĆ

PRZEZ

Walerję Marrené.

(Dalszy ciąg.)

Gdy stara panna odeszła, z drżeniem oczekiwała dzwonka, który zwiastował codzienną wizytę Konrada.

Był to piękny, ciepły dzień kwietniowy, drzewa pod jasnemi promieniami słońca rozwijały się w liście, nawet do dusznego miejskiego powietrza zalatywały wonie kwitnących fiłjołków i czeremchy. Ale tutaj, w tem ciasnem mieszkaniu, gdzie tylko widać było z okna mur przeciwległy i wąski pas nieba, nikt nie domyślał się nowego gościa, wiosny, który zawitał, rozweselając myśli i serca.

Konrad wszedł wesoły, pogodny, jakby niósł w sobie ożywcze jej tchnienie. Powitał przyjaźnie Felicję.

— Ah!—zawołał na wstępie—tu chłodno i duszno jak w zimie, trzeba roztworzyć okno.

I łącząc uczynek do słów, wpuścił do pokoju słoneczne fale powietrza.

Felicja była blada i drżąca.

— Powinnaś pani wyjść—wyrzekł doktór spoglądając na nią—jesteś bardzo mizerną.

Wzruszyła ramionami bezwiednym ruchem, jakby chciała powiedzieć, że o nią nie idzie wcale, lub też, że sama o siebie dbać nie ma ochoty.

On na to nie zważał. Poszedł do Adolfa, porozmawiał z nim chwilę, a gdy chory pytał natarczywie, kiedy zdrowym będzie, pozwolił mu w dni słoneczne jak dzisiejszy, wychodzić na powietrze, i usiąść na ławce w ogrodzie lub na skwerze.

Felicja nie poszła za nim do brata, z czołem opartem na ręku siedziała przy swoim stoliku w oknie otwartem. W głowie jej powstawało postanowienie gwałtowne, odezwały się na raz wszystkie głosy serca, które brała za głos obowiązku. Tak bądźcobądź powinna była z nim mówić raz jeszcze. A kiedy brakowało jej odwagi, przypominała sobie, że sam upoważnił ją do tego, pierwszy opowiadając o swojej miłości.

Konrad wychodząc spotkał spojrzenie jej przymglonych zwykle oczów, utkwione w siebie z dziwnym wyrazem.

— Masz mi pani coś powiedzieć—zapytał zatrzymując się przy niej.

— Tak jest—odparła chwytając w lot jego słowa.

Zarumieniła się gwałtownie. Czuła to i zrozumiała, że rumieniec ten był zdradziecki, a przynajmniej zbyteczny. Wszak miała jako przyjaciółka odwołać się do jego rozsądku.

Chciała zaproponować mu przechadzkę, bo tutaj lękała się przerwy w każdej chwili. Rumieniec ten odjął jej nagle śmiałość.

On jednak nie domyślał się niczego.

— Chcesz pani zapewne zapytać o Adolfa?

Wstrząsnęła głową zniechęcona. Wiedziała dobrze, iż stan jego nie zostawiał nadziei.

— Może o siebie?—pytał dalej.

Namyślała się chwilę, potem odparła wręcz:

— Nie, chciałam mówić o panu.

Głos jej drżał trochę, powstała nagłym ruchem, jak ktoś, co się do walki gotuje.

Konrad był zdziwiony. Chwila zwierzeń była już oddaloną. Umysł jego przyszedł do równowagi a raczej do postanowienia i nie czuł potrzeby żadnej dzielić się nim z Felicją.

— O mnie?—powtórzył chłodno.

Odcień ten nie uszedł ucha kobiety. Na jej miejscu inna zręczniejsza byłaby zrozumiała, że moment był źle wybrany na to co chciała wypowiedzieć.

Biedna Felicja zręczną nie była, szła wprost przed siebie drogą, jaką sobie wytknęła, i chociaż zmięszana pochwyciła:

— Tak o panu, wszak pozwalasz mi mówić z sobą otwarcie?

Odparł z grzecznością, pod którą kryło się niezadowolenie.

— Słucham pani.

— Panie Konradzie!—zaczęła, wymawiając z rozkoszą to imię, które wiecznie miała w myśli—przed kilku tygodniami wspominałeś mi pan... o...

Szukała wyrażenia stosownego i znaleść go nie mogła lub wyprowadzić nie śmiała.

— Oh!—przerwał dorozumiewając się znaczenia słów—to było dawniej... kiedyś.

Widocznie chciał przerwać badanie. Spojrzał nawet na zegarek, jak człowiek, któremu pilno.

Ale Felicja zdobyła się raz na odwagę, i nie myślała się cofać. Słuchała ona tylko własnej myśli.

— Panie Konradzie—zawołała zapalając się i nie zważając na niego—wówczas pytałeś mnie o zdanie, a ja... ja nie wiedziałam co odpowiedzieć, to zaskoczyło mnie tak nagle.

Nierad z jej uporu, zwolna wkładał rękawiczki, gryząc niecierpliwie wargi, i nie zapytywał o nic w tej chwili. Ona złożyła ręce i patrzyła na niego błagalna, trwożna, wzrokiem w którym płonęła bezwiednie cała jej miłość.

— Dziś—szepnęła—ja zastanowiłam się nad tem, i gdybyś mnie pan dziś zapytał?...

Zatrzymała się instynktownie, czekała zachęty. Czekała daremnie. Konrad stał z okiem wbitem w ziemię.

— To ja—ciągnęła drżącym głosem—powiedziała-

Medycynierki.

Od pewnego czasu piękna połowa rodzaju ludzkiego nie na żarty wzięła się do pracy.

W uczelniach specjalnych ilość ich z każdym rokiem wzrasta.

W Paryżu w akademji lekarskiej w r. z. było ich sześćdziesiąt kilka, wciągniętych do list na prawach studentów, jeszcze więcej w charakterze wolnych słuchaczek.

W tym kontyngensie przeważają rosjanki i polki, po nich następują amerykanki, wreszcie francuzki, hiszpanki i rumunki.

Mała jednakże partja stawiła się w zeszłym roku do egzaminu, a piętnaście otrzymało tylko promocję na kurs wyższy.

W liczbie tych panna Mendelsohn i Finkelstejn z Warszawy.

Od pewnego czasu warunki wstąpienia do świątyni nauk utrudniono. Dotąd wystarczało pierwsze lepsze świadectwo z ukończenia zakładu jakiego w kraju, oraz akt urodzenia, które w przekładzie francuskim przy odpowiedniej prośbie komunikowano ministrowi.

Na tej podstawie otrzymywano *équivalence*, a tem samem prawo wpisu. Był to niepospolity przywilej, boć wiadomo, że dyplomy naszych zakładów niewieścich nie są równoznacznikiem tych, które się otrzymują w szkołach męskich.

Panny z pensji czasem po trzech latach dostają patenta, czego im nikt we Francji nie kwestjonował, tak że bez przygotowania wstępnego doktoryzowały się. Mimo to przy egzaminach na stopień naukowy między mężczyznami odznaczały się.

Ztąd sól w oku w niektórych sferach i prawdopodobnie od początku roku szkolnego cudzoziemki na równi z francuzkami będą musiały zdawać egzamin wstępny.

Potrzebną więc będzie do zapisania się znajomość łaciny, oraz uzupełnienie wiadomości elementarnych, osiąganych we wszelkich kierunkach po naszych pensjonatach żeńskich o sześciu klasach.

Kurs medyczny rozłożony jest na pięć lat. Na pierwszym wykładane są wyłącznie nauki przyrodnicze. W drugim roku studentki chodzą już do klinik, w trzecim powierzają im chorych, których same doglądać muszą, pod kierunkiem profesora. Nauka anatomji na zwłokach odbywa się na drugim kursie.

Medycynierki biorą także udział w wycieczkach botanicznych, którym przewodniczy profesor w celach praktycznej nauki.

Egzaminów jest pięć. Po roku jeden, po trzech dwa, pozostałe w końcu. Doktorat jest niezbędny do rozpoczęcia praktyki, rozprawa jednak na ten cel wymagana nie przedstawia żadnych trudności, może bowiem być prostą kompilacją.

Stronę dodatnią uczelni paryskiej stanowi pewna samoistność, jaką w rozwoju pozostawia profesor słuchaczowi; w Niemczech systemat opiekuńczy zbyt jest stosowany, skutkiem czego młodzież lęka się wykonać najprostszy operat bez zwróconych nań oczu przewodnika.

W ciągu dziesięciolecia 19 kobiet broniło rozpraw graduałnych i wszystkie stopień uczony otrzymały; z tych ośm praktykuje w Paryżu. Na złotej liście doktorek figurują trzy polki: Heryng, Wyszyńska i Tregaytys. Kilka z tych pań otrzymało posady rządowe.

Przy udzielaniu miejsc pomienionych członkowie nominujących władz byli w niezgodzie: jeden z nich wydrukował w obronie zdania kompletną filipikę przeciw umieszczaniu kobiet na posterunkach municypalnych... sprawiedliwość jednak zwyciężyła i opinja jednostki upadła.

Dopuszczono również medycynierki do konkursu na eksternat w szpitalach, gdzie istnieje szerokie pole do praktyki, cały dzień bowiem przebywając przy chorych, student zdwojonym krokiem postępy robić może.

Wykłady w akademji są bezpłatne, ale za egzamina opłata się należy. Pomoce naukowe nic prawie nie kosztują, bo książki od starszych kolegów za bezcen kupować można. Zdobywanie za to środków do życia bardzo jest trudne i kto ich nie ma zapewnionych w kraju, to na pole zarobkowania w Paryżu niewiele może liczyć.

Muzyka, wykład języków obcych, byle nie polskiego i malarstwo, lub rysowanie wzorów dla szmuklerzy stanowi całe ujście dla chcących pracować. Stowarzyszeń jednak dotąd nie ma żadnych, coby zajmowały się wyszukiwaniem zarobku dla ubogich cudzoziemek. W domach polskich można znaleźć lekcje rodzinnego języka, lecz to jedynie wyjątkowo.

Izraelitki są pod względem tym szczęśliwsze, ponieważ mogą otrzymywać zasiłki od „Alliance", a nawet stałe pomoce. Obecnie kilka osób dobrego serca oręduje sprawę ustanowienia stypendjów dla medycynierek, bez różnicy narodowości.

Ciekawą korespondencję w przedmiocie tym z miejsca pisaną, czytelnik znaleźć może w czasopiśmie *Świt*, zkąd i my wiele szczegółów zaczerpnęliśmy.

N.

PRZEDWCZEŚNIE.

Nie lubię patrzeć, gdy coś się wywcześnia,
Kiedy nie czeka swej właściwej doby:
Kwiat nie dla marca—i śnieg nie dla września
I dziecko—nie dla żałoby!

Nic przykrzejszego, gdy przy czarnej krepie
Błyszczą różowej twarzyczki kontury,
I gdy w podskokach na wiatr się roztrzepie
Sieroctwa sztandar ponury.

Ach! po co stroić w tę liberję żalu,
W smutnej pamięci symbole złowieszcze,
Tych—co o smutku—tym życia szakalu,
Pojęcia nie mają jeszcze.

Kiedy dorosną, los w ironji skory
Tę maskaradę może wspomnąć sobie
I wdziać im każe weselne kolory,
Gdy serce będzie w żałobie.

Hajota.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Wracz* donosi, iż departament lekarski w Petersburgu zamierzył wysłać, zamiast komisji, jednego lekarza do Hiszpanji dla zbadania istotnego stanu rzeczy co do panującej tam cholery.

= Na pełnem posiedzeniu międzynarodowej konferencji telegraficznej w dniu 22-im b. m., po pięciogodzinnych rozprawach, przyjęty został na wniosek Niemiec jednostajny system taryf telegraficznych. Nad wnioskiem głosowało 25 państw, z których 21 za, a 4 wstrzymały się od głosowania z powodu nieotrzymania instrukcyj. Żadne państwo więc nie nie oponowało. Rosja głosowała za wnioskiem.

= Dyrektor główny poczt i telegrafów, jenerał Bezak, wczoraj przybywszy do Warszawy, zwiedził nowe pomieszczenie telegrafów warszawskich, dziś zaś zwiedza pocztę, a następnie uda się do Berlina dla podpisania protokułu konferencji międzynarodowej o sprawie poczt i telegrafów.

= Rada miejska dobroczynności publicznej zawiadamia, iż z zapisu ś. p. Jakuba Fontany przypada do rozdania w r. b. 45 rs. tytułem wsparcia dla ubogiej wdowy obarczonej dziećmi, albo posagu dla panny. Podania z odpowiedniemi dokumentami wnosić należy do dnia 30-go września r. b.

= Jutro oraz w dniach następnych, od godziny 10-ej zrana, odbywać się będzie w sali losowań banku polskiego losowanie listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego.

= Zarząd stowarzyszenia spożywczego „Merkury" rozpoczął zwracać udziały i wypłacać dywidendę za ubiegłe półrocze.

= Z dniem jutrzejszym rozpoczynają się wykłady nauk w tutejszej szkole handlowej prywatnej.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze Letnim po raz piąty przepełniający salę po brzegi „Mąż z grzeczności".

Jutro toż samo przedstawienie.

* W teatrze Nowym dzisiaj i jutro wznowiona operetka Audrana „Wesele Oliwetty".

* Na scenie teatru Nowego odbyła się dziś jeneralna próba z krotochwili niemieckiej braci Schönthanów pt. „Porwanie sabinek".

Popularny ten w Niemczech utwór odegrany zostanie pierwszy rąz pojutrze, w wiernym, nie zaś zlokalizowanym przekładzie, jak go wystawiły teatrzyki.

* W jutrzejszem przedstawieniu „Marty" tytułową partję odśpiewa panna Józefa Szlezygierówna.

W partji Nancy wystąpi gościnnie panna Justyna Machwicówna.

W partji Lionela da się usłyszeć pan Myszuga pierwszy raz po powrocie z urlopu.

Plumketa przedstawi p. Dyliński, a lorda p. Kozieradzki.

* Teatr Rozmaitości ma być otwartym w ostatnich dniach września, o ile aura pozwoli na takie przedłużenie widowisk w teatrze Letnim.

* Na otwarcie sezonu zimowego w „Rozmaito-

---

bym dzisiaj: panie Konradzie nie czyń tego, bo się gubisz.

Chciała mówić dalej, ale spotkała wzrok jego ostry, zimny, wzrok, jakiego nigdy nie widziała u niego dotąd.

—I dlaczegóż to panno, Felicjo?—przerwał szorstko.

Teraz cofnąć się już nie mogła, a choćby mogła nie chciała.

— Bo ta kobieta nie warta ciebie—zawołała gorąco — bo żałowałbyś pan tego zawsze.

— Zkądże pani wiesz o tem? — przerwał głucho.

— Ja znam tę kobietę, widziałam ją u pana, widziałam potem w różnych chwilach.

— Gdzie? — pytał dalej przez zaciśnięte zęby.

— Ta kobieta trudni się rzemiosłem, które nie przynosi jej zaszczytu, przez jej ręce kupować można urzędy. Jeśli Adolf dotąd jest bez etatu, to dlatego tylko, żem nie wiedziała o tem wcześniej. I pan, pan tak szlachetny, tak dobry, pan mógłbyś...

Wymówiła to wszystko jednym tchem, nie patrząc na niego, żeby nie stracić odwagi, ale teraz zatrzymała się nagle, czuła na sobie jego spojzenie groźne, przeszywające.

— Panno Felicjo — odparł wreszcie — od chwili gdy ona zostanie żoną moją, nie będzie potrzebowała trudnić się jakiembądź rzemiosłem, ani troszczyć się o byt swego dziecka, bo ja zapracuję na nie, przysięgam. A wówczas nikt nie będzie miał prawa wymawiać jej czegokolwiek.

Był blady. Wciągnął rekawiczki na drżące ręce, i zabierał się wyjść, zapominając o pożegnaniu.

Oczy Felicji zapełniły się łzami.

— Panie Konradzie — zawołała, biegnąc za nim — ja nie chciałam cię obrazić. Daruj mi, jeślim ci przykrość sprawiła.

Ale duma jego zbyt była podrażniona, ażeby zwrócił uwagę na żal, widny w jej głosie.

— Obrażony nie jestem — odparł sztywno, podając jej rękę.

Ona uczepiła się jej gorąco, ściskała ją w swoich, chciała się tłumaczyć jeszcze, on przecież nie dał jej na to czasu. Nie dopuścił ją do słowa. Śpieszył się bardzo.

— Zobaczymy się jutro, nie prawdaż? — szepnęła w rozpaczy, czując dobrze, iż postawiła pomiędzy nim a sobą wspomnienie, które wszelką przyjaźń rozerwie.

Obiecał przyjść jak zwykle, i wyszedł czemprędzej. Obecność Felicji była mu nieznośną w tej chwili. Słyszał oddawna różne rzeczy o Chai. Nikt jednak nie był tak dobitnym. Gniewało go nie to, że ludzie śmieli zaglądać w życie kobiety, którą kochał, wiedział, że zabronić im tego nie mógł, ale że śmieli mu o tem wspominać. Jakąkolwiek była jej przeszłość, on się przed nią nie cofał. A słowa Felicji posłużyły tylko do utwierdzenia go w postanowieniu, które uczynił już sam w sobie, ale które dotąd słowem wypowiedziane nie zostało.

Teraz stało się już ono czemś wyraźnem, czemś niecofnionem, przynajmniej w jego własnem przekonaniu. Niezręczna opozycja, jak to często bywa, pchnęła go dalej niż zamierzał może.

Cały wzburzony szedł na znaną sobie ulicę do mieszkania pięknej izraelitki. Po drodze zatrzymał się chwilę, niepewny czy zastanie ją w domu o tej godzinie. Przypomniał sobie jednak zaraz, że to była sobota, i że dzień ten świąteczny ona wyłącznie poświęcała córce.

Mieszkanie Chai nie zmieniło się wcale, wszystkie starożytne sprzęty były tam w zwykłym porządku, tylko słońce wiosenne wpadało przez okna i rzucało na przedmioty złote połyski. I czy to słońce, czy wyszukana czystość pokoju, czy biała pościel łóżka, na którem siedziała Resia, obłożona zabawkami, czy uśmiech na jej bladej twarzyczce, czy wreszcie pogodna piękność Chai, czy harmonja tego skromnego obrazka, wszystko to sprawiło na Konradzie wrażenie pełne dziwnego wesela. Stanął we drzwiach przez krótką chwilę a wówczas dziecię wyciągnęło do niego drobne rączki, śmiejąc się srebrnym głosem a oczy matki jego zamigotały blaskiem.

Chaja siedziała w fotelu wybitym czarną skórą, o rzeźbionej prostopadłej poręczy, niby weneckiej szkoły.

Z powodu święta, obyczajem żydowskim, ubraną była staranniej niż zwykle. Miała na sobie czarną suknię zapiętą pod samą szyję, którą obejmowała koronkowa kreza. Z pod niej wychodził medaljon na ciężkim złotym łańcuchu. A poważny charakter tego stroju odpowiadał zupełnie jej rysom delikatnym, silnie zarysowanemu łukowi brwi, purpurowym wargom, i matowej cerze.

Konrad nie zapomniał o tem wszystkiem co mówiła Felicja, a jednak gdy spojrzał w czarne oczy Chai, pamiętał to tylko, że odnajduje ją w całym blasku piękna, słodkiej pogody i miłości macierzyńskiej. Taką, jaką widział ją zawsze. Patrzył, utonął w nią wzrokiem, stojąc na tym progu przykuty zachwytem.

Czyż ta kobieta, która własną przyszłość poświęciła choremu dziecku, która utrzymała je i łożyła własnym przemysłem, nie stała stokroć wyżej od tych co nią pogardzały.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ściach" reżyserja wybrała podobno komedję czteroaktową Leona Madejskiego „W domu i za domem".

* Będący obecnie w próbach szlachetny dramat Erckmana-Chatriana „Bracia Rantzau", ujrzymy w każdym razie jeszcze na letniej scenie.

* W połowie września r. b. otwartą ma być ponownie szkoła śpiewu, zostająca pod kierownictwem pani Teodozji Jakowickiej.

* Pani Zofja Brajninowa, po ukończeniu występów gościnnych w Warszawie, udaje się na krótko do Lwowa a ztamtąd do Florencji, gdzie na sezon karnawałowy zaangażowaną została.

* A więc przejażdżka artystyczna p. Stanisława Barcewicza z panią Stromfeld-Klamrzyńską po miastach prowincjonalnych przyszła do skutku!

Artyści dawali onegdaj koncert w Częstochowie z pomocą pp. Stromfelda i Pankiewicza.

* Pani Dowiakowska zaczęła korzystać z trzymiesięcznego urlopu.

Primadonna nasza powrócić ma do Warszawy na dzień 1-szy grudnia r. b.

* Za dni kilka powraca z urlopu p. Chodakowski.

Obecność barytona umożliwi w sobotę przedstawienie „Faworyty", w której partję tytułową śpiewać ma panna Machwicówna.

= Siedmsetna rocznica.

Jedno z pism poznańskich przypuszcza, iż w r. b. przypada siedmsetna rocznica urodzin św. Jacka Odrowąża.

Przypuszczenie to opartem jest na fakcie, że św. Jacek umarł w r. 1257-ym, a jak podaje jedno z pism niemieckich, miał żyć lat 72.

Tymczasem w „Encyklopedji" Orgelbranda większej, w artykule pióra Leona Rogalskiego, podany jest rok 1183-ci jako data urodzenia św. Jacka.

Tym sposobem siedmsetna rocznica urodzin św Jacka już przed dwoma laty minęła.

= Pątnicy.

Wczoraj o godzinie 10 ej zrana, z kościoła św. Ducha (popaulińskiego) wyruszyła do Częstochowy ostatnia w tym roku kompanja.

Fatalny stan pogody wstrzymał zapewne wielu pątników od udziału i gromadka ich tym razem była wyjątkowo nieliczna.

= Z uniwersytetu.

Egzamina powakacyjne w tutejszym uniwersytecie na wydziałach prawnym, lekarskim i filologicznym rozpoczynają się jutro i trwać będą do d. 26-go września.

Egzamina do czasu rozpoczęcia wykładów odbywać się będą od godziny 10-ej zrana, a z chwilą otwarcia lekcyj od godz. 6-ej po południu.

Lekcje w uniwersytecie rozpoczną się d. 17-go września.

= Konkurs.

Jeden z amatorów psów, a zarazem członek Tow. opieki nad zwierzętami, zamierza przeznaczyć 500 rs. nagrody temu, kto wynajdzie najlepszy a zarazem najmniej przykry dla psa kaganiec.

Warunki konkursu mają niebawem być podane w obszernej i szczegółowej redakcji.

= Zapowiedź jesieni.

Padający przez cały dzień wczorajszy deszcz, połączony z wiatrem, postrącał mnóstwo liści z drzew w ogrodzie Saskim.

Skutkiem wiatru w alejach pełno leżało małych połamanych gałązek.

Dzień wczorajszy prawdziwie przypominał późną jesień i naturalnie popsuł interesa wszystkim przedsiębiorcom rozrywek publicznych.

= Roboty miejskie.

Na ulicy Wilczej, na przestrzeni od Kruczej do Marszałkowskiej, prowadzone są roboty brukarskie.

Roboty wodociągowe na ulicy Marszałkowskiej dobiegają już do ulicy Wspólnej.

= Pomoc koleżeńska.

Kilka dni temu urzędnik jednej z instytucyj kolejowych, z powodu długotrwałej choroby oraz spłaty długów za koleżeńskie poręczenia, został narażony na licytację ruchomości.

W chwili rozpoczęcia wyprzedaży zjawiło się kilku kolegów, którzy nie dopuściwszy nikogo z publiczności, nabyli wszystkie wystawione na licytację przedmioty.

Dokonawszy tak chlubnego dzieła, „nabywcy" opuścili mieszkanie, nie dając możności wybawionemu złożenia podzięki.

Kwota potrzebna na odkupienie ruchomości, została złożoną przez kilkunastu urzędników kolegów.

= Samouk.

Domorosły snycerz, samouczek z prowincji, wykonał w sposób nader ścisły model katedry sandomierskiej.

Arcydzieło tej sztuki ręcznej nabył jeden z miejscowych amatorów.

Artysta ma lat 18 i będąc synem ubogiego organisty, żadnych środków na dalsze kształcenie się nie posiada.

= Tajemniczy środek.

Jakaś pomysłowa niemka ogłasza w *Lodz. Ztg*, iż jest w posiadaniu niezawodnego środka leczącego suchoty i choroby gardlane.

Cudowny ten lek obiecuje ona przesłać za otrzymaniem pocztą dwóch marek.

Lek ten, choćby nie uleczył chorych, może postawić na nogi pomysłową lekarkę, jeżeli znajdzie się dość naiwnych...

= Restauracja... na dachu.

Jeden z właścicieli domów rozpoczął budowę tarasu na dwupiętrowej kamienicy.

Na tarasie ma być urządzoną restauracja.

A więc amatorowie będą mogli raczyć się bawarem na wysokości, na której dotąd tylko koty miewały ulubione siedlisko.

= Przez omyłkę.

W dniu dzisiejszym zrana p. *,*,*, powracający pociągiem kolei wiedeńskiej do Warszawy, na dworcu tutejszym spostrzegł brak walizy.

Jednocześnie z wagonu wychodziło dość podejrzane indywiduum, unosząc nieswoją własność.

Pasażer przytrzymał złodzieja, który się tłumaczył, iż „pomylił się co do walizy".

Że jednak własnej nie posiadał, o pomyłce zatem nie mogło być mowy i został oddany w ręce policji.

= Niańka.

Znowu smutny wypadek spowodowany niedozorem płatnej opiekunki.

Państwo Gajewscy, zamieszkali na Hożej, wyszli wczorajszego wieczoru do teatru, pozostawiając trzyletnią dziewczynkę pod opieką piastunki, która zamknęła drzwi mieszkania na klucz i nie troszcząc się o dziecko, wyszła do jakiejś kumoszki.

Kiedy w godzinę później powróciła, zastała dziewczynkę we krwi broczącą i omdlałą.

Jak się okazało, maleństwo skaleczyło się ostrym nożem w rękę.

Z powodu przecięcia arteryj nastąpił upływ krwi.

Wezwany natychmiast lekarz zatamował krew, lecz ratunek ten był już spóźniony.

Nie ma żadnej prawie nadziei utrzymania dziewczynki przy życiu.

= Zbrodnia.

W dniu wczorajszym między godziną 5-tą a 7-ą rano, w środku miasta, na ulicy Marszałkowskiej, w pobliżu Saskiego ogrodu, w domu nr 146-ty, w którym się mieści hotel francuski, została spełnioną dziwnie tajemnicza zbrodnia.

W domu tym, w sklepiku z pieczywem, utrzymywanym przez Antoninę Zwierską znaleziono ją zamordowaną, leżącą na podłodze przy drzwiach prowadzących ze sklepu do małego pokoiku, który stanowił mieszkanie denatki.

Pierwsza spostrzegła ofiarę służąca z sąsiedniego domu, przybyła jak zwykle za kupnem pieczywa.

Ona to zaalarmowała mieszkańców hotelu i restauracji, wreszcie policję.

Oczom kilkunastu osób, jakie po chwili weszły do sklepu, przedstawił się straszny widok.

Za stołem sklepowym, w pobliżu półek i drzwi prowadzących do następnego pokoju, leżał trup Zwierskiej, z twarzą okropnie zeszpeconą.

Denatka była w negliżu.

Obok niej leżał duży rondel, domniemane narzędzie zbrodni.

Rany, jakie okazały się na głowie, pochodziły od uderzeń tępem narzędziem, prawdopodobnie owym rondlem, który nosił na sobie ślady krwi.

Krwią też była zbroczoną podłoga, na drzwiach i ścianie również widać było krwawe ślady.

Prócz tego znajdowała się kobiałka od drobnej monety, mocno zgnieciona, a przy niej kilkanaście leżących na podłodze miedziaków.

Pieczywo, widocznie przed chwilą przywiezione, jeszcze nie było rozsegregowane, co zdaje się wskazywać, że Zwierska była przez mordercę zaskoczoną przy zwykłem zajęciu rannem.

Wiadomo bowiem, że około godziny 5-ej zajechał furgon z pieczywem A. Łapińskiego i woźnica Wojciech Sieradzki, obudziwszy sklepową, wniósł do sklepu kosz z chlebem i bułkami.

Zwierska więc nie zdążyła się jeszcze ubrać.

Przedstawiając widownię zbrodni, dodajmy jeszcze kilka szczegółów.

Drzwi prowadzące do pokoju mieszkalnego były w połowie otwarte.

Pokoik ten przedstawiał obraz rannego nieładu, nic jednak nie wskazywało, aby morderca tam wchodził, ślady bowiem nóg zabłoconych dalej jak za stół sklepowy nie sięgały.

Między łóżkiem i drzwiami znajdował się kufer niezamknięty, a w nim na samym wierzchu znaleziono kilkaset rs. w gotówce, oraz różne kosztowności.

Ta okoliczność bardziej niż co innego gmatwa całą sprawę i utrudnia niezmiernie wyszukanie mordercy.

Przypuściwszy bowiem, że celem zbrodni był rabunek, nasuwa się pytanie dlaczego morderca nie wszedł do pokoju.

Albo więc nie wiedział on o stanie funduszów Zwierskiej i wszedł przypadkowo do sklepu, albo też został spłoszony fałszywym alarmem i zadowolnił się kilku rublami, gdyż więcej w kobiałce, o której wspominaliśmy, znajdować się nie mogło.

Takie są przypuszczenia, jeżeli pobudką zbrodni był rabunek, nikt jednak przecież nie może stanowczo twierdzić, że ta pobudka kierowała mordercą.

Skąpe dane, jakie zebrano w pierwiastkowem śledztwie, niewiele mogą wyjaśnić.

Denatka od kilku lat była sklepową i cieszyła się powszechnie jaknajlepszą opinją.

Niemłoda, około 40-tu lat wieku, z mężem swoim była w przymusowej rozłące, Zwierski bowiem opuścił kraj przed jedenastu laty.

Jakiś czas nawet małżonkowie nie mieli o sobie żadnej wiadomości.

Dopiero parę miesięcy temu Zwierska odebrała z Paryża list od męża, naglący ją do przyjazdu.

List ten jednak dość obojętny niebardzo zachęcał kobietę do porzucenia zajęcia, które dawało jej skromne lecz przyzwoite utrzymanie.

Do kilku osób Zwierska żaliła się na męża i w ostatnich dniach nie była jeszcze zdecydowaną przychylić się do jego żądania.

Zwierski, jak nas objaśniono, wyszedł z kraju w r. 1874-ym z powodów dotychczas niewiadomych.

Był on czeladnikiem piwowarskim i sporo zarabiał, zostawił zaś żonę i dziecko bez środków do życia.

Dziecko to, 13-letnia dziewczynka, przed rokiem zmarło.

Według najświeższej wiadomości, Zwierski w ostatnich dniach w Paryżu już się nie znajdował.

Jest przypuszczenie, że wyjechał do Ameryki.

Po cóż więc wzywał żonę do Paryża?

A teraz jeszcze parę szczegółów dotyczących samej zbrodni.

Sędzia śledczy i prokurator przepędzili wczoraj parę godzin na miejscu.

Sporządzono drobiazgowy protokuł oględzin zwłok i miejscowości.

Do śledztwa powołano wiele osób, gdyż każde chociażby najdrobniejsze zeznanie, może rzucić jakieś światełko na tę ciemną sprawę...

= Ucieczka.

Nocy wczorajszej w areszcie policyjnym powstał alarm z powodu dostrzeżenia ucieczki jednego z aresztantów.

Jak się okazało młody 16-letni chłopiec Jan Balcerzak ujęty za kradzież, zdołał wyłamać kratę w oknie i tą drogą wyszedł na ulicę.

Zarządzono bezzwłoczne poszukiwania zbiega, który w kilka godzin później przytrzymany został na Starem Mieście.

= Z bruku.

Na ulicy Targowej podniesiono z chodnika kilkudziesięcio letniego mężczyznę w stanie osłabienia, który będąc odwieziony do szpitala, nie odzyskał już przytomności i wkrótce życie zakończył.

Ciało denata, którym jak się okazało, był Michał Surowiecki, zabezpieczono celem zbadania przyczyny nagłej śmierci.

= Z dorożki.

Kupcowi Mowszy Grodzkiemu, w czasie przejazdu z Gęsiej ulicy na dworzec kolei żelaznej petersburskiej, skradziono z dorożki walizkę, w której znajdowały się różne rzeczy i zakupiony towar, wartości kilkuset rubli.

Kto mógł dopuścić się kradzieży, poszkodowany nie może zdać sobie sprawy.

= Kradzież.

Zamieszkałemu przy ulicy Wspólnej pod nrem 19-ym Janowi Rydlowi, w niewiadomy sposób skradziono z zamkniętego mieszkania rs. 240 gotówką, różne złote i srebrne monety, cukiernicę i inne kosztowne przedmioty, ogólnej wartości 300 rs.

= Kradzieże.

Na Nowolipkach w biurze filji pocztowej p. Pryzmerowi skradziono pugilares z 340 rs. — Na Miłej pod nrem 15-ym w mieszkaniu Seltembauma spełniono kradzież na sumę 250 rs.

= Obłąkana.

Przed trzema dniami z domu pod nrem 19-ym na Pańskiej zniknęła bez wieści Balbina Celmajstrowa.

Jest ona cierpiącą na umyśle i pozostawała pod baczną opieką, z pod której jednak ujść zdołała.

Wszelkie poszukiwania zaginionej, przedsiębrane przez policję i krewnych, do wczorajszego wieczoru nie dały żadnego rezultatu.

= Po pijanemu.

Czeladnik szewcki Marjan Walicki, wracając do domu w stanie nietrzeźwym z dwoma towarzyszami niemniej podochoconymi, zatoczywszy się na ulicy, upadł na kamienie tak nieszczęśliwie, że rozciął głowę i złamał rękę.

Nieprzytomnego odwieziono do mieszkania, a życiu jego skutkiem silnego wstrząśnięcia mózgu zagraża niebezpieczeństwo.

= Zamach samobójczy.

Nocy dzisiejszej mieszkańcy domu nr 36 na Grzybowskiej zostali przebudzeni strasznym hałasem, jaki powstał w lokalu zajmowanym przez małżonków P.

Po chwili wybiegł do sieni W. P. wołając na stróża, aby szybko sprowadził lekarza.

Okazało się, że hałas spowodowała gwałtowna kłótnia małżeńska, której wynikiem było otrucie się Ewy P.

Zażyła ona sporą ilość kwasu siarczanego.

Dzięki energicznej i śpiesznej pomocy lekarskiej, niebezpieczeństwo zostało na razie odwrócone.

= Pożar.

Dziś, o godzinie 11-ej rano, zaalarmowano oddział ratuszowy wiadomością o pożarze na Miodowej pod nrem 4-ym.

Strażnik wywiesił sygnał na wieży, a oddział wyruszył do ognia, który w niespełna kwadrans ugaszono.

Pożar wynikł w piwnicy, gdzie była słoma i różne paki od towarów.

Szkody są niewielkie.

Inne oddziały straży były alarmowane, lecz do ognia nie wyruszyły.

= **Wypadki.** Na Chmielnej Wojciech Rogowski, w kłótni z Józefą Parzewską, zranił ją ciężko kamieniem w głowę. — Na Grzybowie Hersz Elster spadł z tramwaju i złamał nogę.

† Wspomnienie pośmiertne.

W Lublinie zmarł w tych dniach ks. **Tytus Zegart**, infułat kodeński, kanonik kapituły djecezji podlaskiej.

Dla cnót swych i wzniosłego charakteru nieboszczyk, 80 letni starzec, był powszechnie w Lublinie czczony i szczerze przez duchowieństwo i parafjan opłakiwany.

= Na pomieszczenie szkoły.

We wsi Szychowicach, w powiecie hrubieszowskim wzniesiony zostanie nowy budynek szkolny.

Na ten cel przeznaczono kwotę 2000 rs.

= Nowy ratusz.

W Kaliszu wzniesiony być ma niezadługo nowy gmach ratuszowy.

Obecnie wypracowywane są już plany i kosztorysy tej budowli.

= Wybryki dorożkarzy.

W Lublinie kursują od pewnego czasu omnibusy z przed hotelu europejskiego do dworca kolejowego.

Jest to wielka dogodność dla publiczności, lecz nie spodobała się ona miejscowym dorożkarzom, którzy wszelkiemi sposobami starali się szkodzić przedsiębiorcy.

Obecnie jeden z dorożkarzy oblał konie omnibusu jakąś palącą substancją.

To ma być konkurencja...

= Przerwa w komunikacja.

Z powodu codziennie odbywanej nauki strzelania z armat w twierdzy nowogeorgiewskiej, szosa wiodąca z dworca w Nowogieorgiewsku do Zakroczymia bywa zamykaną dla wszelkiego ruchu.

Niebezpieczne miejsca są zagrodzone znakami i wojskiem.

= Z wodowstrętu.

W Łodzi zmarł na wodowstręt 13-letni uczeń szkoły rzemieślniczej.

Nieszczęśliwy chłopiec pokąsany został przed trzema kwartałami przez psa podejrzanego o wściekliznę i dopiero teraz objawiła się u niego z całą siłą ta straszna choroba, zakończona śmiercią po kilku dniach niewypowiedzianych mąk.

= Pioruny.

W czasie tegorocznego lata było w gubernji płockiej kilka pożarów, spowodowanych uderzeniem pioruna.

Piorun zabił również kilku ludzi, a mianowicie w Grudnisku, w ciechanowskiem, dwóch włościan we wsi Ossówka Krzeczanowska, w powiecie lipskim, sześcioletniego chłopca, w Zębowie pod Lipnem kobietę i 12-letniego chłopca, a w Wólce Kanigowskiej, w mławskiem, włościanina.

ZE ŚWIATA.

× **Stacja Frederycja w Danji,** przejmująca depesze w wszelkich możliwych kierunkach, jest w tem wyjątkowem położeniu, że musi posiadać urzędników wszelkiej narodowości. Biuro składa się z 70-iu osób, między któremi jedna, posiadająca język polski, umarła. Na jej miejsce stawiło się w ciągu tygodnia 140-tu kandydatów. Wiadomość tę czerpiemy z *Post und Telegr. Ztg.*

× **Podczas zjazdu w Kromieryżu** miejscowy urząd telegraficzny, posiadający tylko jeden aparat Hughuesa, wysłał w ciągu trzech dni 1,023 depesz, obejmujących 87,800 wyrazów, co czyni średnio 14 do 15 telegramów o 1,220 wyrazach na godzinę, przypuszczając że aparat nieustannie był czynny.

× **W górnej Styrji d. 26-go b. m.,** o godz. 5-ej po południu, dało się uczuć dosyć silne trzęsienie ziemi. Mieszkańcy w pokojach doznawali takiego uczucia, jakby się znajdowali w wagonie kolei żelaznej, który nagle iść zaczyna i po kilku sekundach staje. Szkody w ogóle były małoznaczne.

× **Najznakomitszy niemiecki sztycharz map,** Selmar Siebert, w podróży do Ameryki umarł na morzu. Jednocześnie o tej samej godzinie jedyny brat rodzony zmarłego 78-letniego starca, malarz Siebert, zakończył życie w Godersbergu.

× **W Gotha** w d. 11-ym września r. b. obchodzony będzie stuletni jubileusz istnienia zakładu geograficznego Justusa Perthesa.

× **Teodor Wilhelmi,** śpiewak teatru berlińskiego Walhalla, zaangażowany do teatru niemieckiego w Pradze jako tenor operetkowy, przybył do Pragi i w d. 27-ym b. m. został tamże aresztowany za popełnione przed 11-tu laty sprzeniewierzenie kwoty 30 złr., o które sąd w Opawie ścigał go listami gończemi.

× **W okropny sposób** odebrała sobie życie w oczach pięcioletniej córeczki, w Wiedniu na przedmieściu Sechshaus, biedna wdowa Agnieszka Ofner, utrzymująca się po śmierci męża z szycia gorsetów. Pożegnawszy się z dzieckiem, rozbiła szklankę i odłamami szkła poderznęła sobie gardło. Gdy na krzyk dziecka zbiegli się sąsiedzi, zastali nieszczęśliwą już bez życia.

× **Policja frankfurcka** aresztowała w tych dniach pięciu anglików i przetrzymała ich 9 godzin w areszcie, ponieważ pewnemu ajentowi zdawało się, że w jednym z nich poznaje jakiegoś listami gończemi ściganego złoczyńcę. Poszlakowany, budowniczy Wilhelm Wimble, daremnie się tłumaczył, że ów złoczyńca według fotogramu wygląda na lat 60, on zaś ma zaledwie 37, nic to nie pomogło, zamknięto go nie pozwalając widzieć się z nikim, pisać, ani telegrafować do nikogo. Przypadkowo zupełnie dowiedział się o aresztowaniu konsul angielski i uwolnił uwięzionych, którzy w liście do *Times*'a pisanym z Homburga gorzko się żalą na bezwzględne postępowanie policji pruskiej. Nie oni pierwsi!

× **W mieście perskiem Reszt,** nad morzem Kaspijskiem, na początku b. m. wybuchł pożar, który trwał przez dwie doby i zniszczył 1,800 sklepów, kantorów i magazynów, 2 meczety, 19 karawanserajów, 3 łaźnie, oraz około 700 domów mieszkalnych. Europejczycy, którzy zamieszkują osobną dzielnicę, nie ponieśli żadnej szkody.

× **Islandja,** według spisu dokonanego r. 1880 go a obecnie ogłoszonego, liczy 72,445 mieszkańców, którzy wszyscy, z wyjątkiem 9-iu, wyznają religję ewangelicką. Z owych 9-iu jest jeden katolik, jeden unitarjusz, 1 metodysta, 3 mormonów i 3 nie wiedzących do jakiej religji należą. Ociemniałych liczono 192, głuchoniemych 59, pobierających wsparcie z funduszu ubogich 2,424. W więzieniu siedziało w czasie spisu 12 osób.

× **W teatrze hiszpańskim w Nowym Orleanie** dawano niedawno operę, która podczas przedstawienia okazała się zadługą, tak że dyrektor jedną scenę wykreślił. W scenie tej miał się popisywać z najświetniejszą swą produkcją głosową tenor Harry Malten i niezmiernie się zirytował utratą sposobności do zebrania oklasków. Przypisując skrócenie sztuki intrydze córki dyrektora, primadonny Lizzie St. Quentin, postanowił pomścić się na niej. Gdy śpiewaczka ukazała się na scenie, wypadł zza kulis ze szpicrutą i w oczach publiczności zaczął ją bić. Z trudnością zdołano poskromić i usunąć rozszalałego tenora. Przedstawienie nie zostało przerwane, panna St. Quentin dośpiewała swoją rolę do końca, chociaż jej często łzy śpiew przerywały. Mściwego tenora po przedstawieniu aresztowano.

× **Nad chodzeniem z zawiązanemi oczyma** robił doświadczenia Miles, profesor szkoły rolniczej w Massachussets. Z 49-iu uczniów tylko 5-iu po zawiązaniu oczu mogło iść prosto w oznaczonym kierunku, 14-tu zbaczało na prawo, a 30-tu na lewo. Każdy powtarzając kilkakrotnie doświadczenia zbaczał zawsze na jedną stronę. Okazało się, że zbaczanie nie jest zależne ani od nierównej długości, ani od nierównej siły nóg i że przyczyna jego leży zapewne w systemie nerwowym lub mózgowym.

× **Do poskramiania dzikich zwierząt** jeden z pogromców używa obecnie szpicruty elektrycznej. Lwy, dotknięte taką szpicrutą, okazują największy przestrach, drżą i cofają się, wydając głuche odgłosy przerażenia. Na tygrysy działa elektryczność jeszcze silniej. Słonie przeciwnie, wydają dzikie krzyki i wpadają we wściekłość. Węże okazały się nadzwyczaj czułemi na działanie elektryczności. Jeden z doświadczanych, boa-constrictor, był sparaliżowany przez sześć godzin i przez trzy dni następne osłabiony.

Nekrologja.

† Ś. p. Anna z Trylskich **Jabłońska**, wdowa, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 30-go sierpnia r. b. w wieku lat 54. W smutku pozostałe córki, zięciowie, wnuki i rodzeństwo zapraszają krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 2-go września, to jest we środę, o godzinie **11-tej** zrana w kościele św. Aleksandra, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2841—

† Ś. p. Amelja z Stenzów **Bieniedzka**, żona właściciela apteki, po długiej i ciężkiej chorobie, rozstała się z tym światem w Widawie w dniu 26-ym sierpnia 1885 r. Wyprowadzenie zwłok z dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej na cmentarz ewangelicko-augsburski odbędzie się we wtorek, to jest dnia 1-go września r. b., o godzinie **4-ej** po południu, na którą w nieutulonym żalu pozostali mąż, matka, siostra i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —2837—

† Dnia 3-go września, to jest we czwartek, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **9-ej** zrana, za duszę ś. p. Zofji **Taczanowskiej**, na które zaprasza się rodziców, krewnych i znajomych. —2750—

† We środę, to jest dnia 2-go września r. b., jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Juljana **Surzyckiego**, inżeniera, zmarłego w Zakopanem, odprawione zostanie za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Aleksandra, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —2821—

† We wtorek, to jest dnia 1-go września r. b., odbędzie się w kościele powązkowskim o godzinie **9-ej** rano, wotywa żałobna za duszę ś. p. Teofila **Chrzanowskiego**, b. urzędnika heroldji i małżonki jego Ireny z Radzimińskich, oraz córki ich Maryji, a także przeniesienie zwłok do grobu familijnego, na które pozostałe córki i zięciowie zapraszają krewnych i życzliwych. —2835—

† *Sprostowanie.* — W nrze 238b *Kurjera*, w nekrologji o śmierci ś. p. Jana Józefa **Jordana**, zamiast „kasjer" winno być „były kasjer"—co się niniejszem prostuje; tych bowiem obowiązków ś. p. Jordan, już od lat trzech nie pełnił.

Nadesłane.

Kalinowski i Przepiórkowski w Warszawie, hotel Europejski, polecają uwadze szanownej publiczności i pp. handlującym gilzy swojej fabryki do papierosów zwijanych (maszynkowych) z prawdziwej bibułki „Abadie"—Maïs i Riz z watą w mundsztukach, która znacznie oczyszcza tytoń w paleniu.

Herbata firmy H. hr. Skarbek i W. hr. Ronikier, hotel Europejski, filja Senatorska nr 28, plac Resursy Kupieckiej w Warszawie.

Z Cesarstwa.

Parę dni temu *Prawit. wiestnik* obwieścił Najwyższy rozkaz, nakazujący usunięcie od obowiązków prezydentów dwóch miast kraju nadbaltyckiego, Rewla i Rygi, oraz oddanie ich pod sąd za stawianie oporu przeciw zaleconemu używaniu języka państwowego w korespondencji z władzami gubernjalnemi. O tej samej sprawie piszą z Rewla do *Petersburskich wiedomosti*: „Dzisiejsze wieczorne gazety doniosły, że prezydent tutejszy p. Greifenhagen, który w swojej skardze wniesionej do senatu na gubernatora urzędownie oświadczył, że nie zna języka rosyjskiego, przez Najwyższy rozkaz został usunięty od obowiązków. Innej decyzji trudno się było spodziewać i należy sądzić, że ten *coup d'état* ostatecznie rozwiąże kwestję językową i że na przyszłość senat nasz nie będzie zasypywany skargami tutejszych rad miejskich, obliczonemi jedynie na jego cierpliwość, których celem była tylko zwłoka w wykonaniu wyraźnego prawa. Wiadomość ta, rozpowszechniona po całem mieście z szybkością błyskawicy, wywarła jaknajlepsze wrażenie. Wszyscy krzykacze umilkli; stan średni mieszczański, zawsze ulegający partji kierującej miejscową polityką poczuł, że siła przeniosła się na przeciwną stronę i dlatego uchylił przed nią czoła; ludzie nie wiedzący dotąd w jaką stronę skłonić się należy, odrazu zrozumieli całe znaczenie Najwyższego rozkazu i nie ma wątpliwości, że partja, która dotąd intrygowała przeciw wszystkiemu co rosyjskie, nie użyje ich więcej za swoje narzędzie. Mimowoli nasuwa się porównanie tego rozporządzenia do nadzwyczaj zręcznej operacji, która odrazu usuwa zbolałe miejsce, zarażające cały organizm."

Nie wychodząc ze sfery interesów gubernij nadbaltyckich, *Nowoje wremja* pisze: „Słyszeliśmy, że wyższa władza odpowiedziała odmownie na starania szlachty liflandzkiej, kurlandzkiej i estlandzkiej oraz miast kraju nadbaltyckiego o zatwierdzenie przywilejów. Miejscowe przywileje utraciły wszel-

kie państwowe znaczenie wobec zupełnego zlania się gubernij nadbaltyckich z resztą cesarstwa. Rozporządzenie rządowe utwierdza w kraju nadbaltyckim znaczenie cerkwi prawosławnej, jako religji panującej. Dotychczas w tych prowincjach przy zawieraniu małżeństw między prawosławnymi i protestantami pozwalano nie brać od łączących się węzłami małżeńskiemi zobowiązań chrzczenia dzieci według wyznania prawosławnego. Ulga ta doprowadziła do tego, że pomimo nieustannego przechodzenia estów i łotyszów na prawosławie, liczba protestantów w kraju rosła a prawosławnych albo się zmniejszała albo też trzymała się w jednej mierze: cały przyrost ludności szedł tylko na pomnożenie protestantów. Na przyszłość w gubernjach nadbaltyckich dzieci zrodzone z takich małżeństw mięszanych, w myśl ogólno-państwowego prawa, będą uważane za prawosławne. Objaśniono, że i w nadbaltyckim kraju luteranizm nie jest religją panującą, ale tylko wyznaniem tolerowanem na równi z innemi. Podobno przygotowują się jeszcze inne ważne rozporządzenia dotyczące nadbaltyckiego pogranicza."

Otrzymawszy szczegółowe telegramy o przebiegu zjazdu w Kromieryżu, *Petersburskija wiedomosti* dochodzą do wniosku, że „na zjeździe kromieryskim nie mogło przyjść do szczególnego porozumienia w konkretnych kwestjach polityki zagranicznej. Czysto osobisty charakter uprzejmości spotkania w Kromieryżu daje się widzieć już w tej jednej okoliczności, że nie wznoszono tam żadnych toastów i była tylko wymiana zwykłych powitań."

Korespondent konstantynopolski gazety *Nowoje wremja* powiada, że co do misji sir Drummmonda Wolffa, zarówno jak i co do innych kwestyj politycznych, panuje tam najzupełniejsza niewiadomość i niepewność. Natomiast donosi, że „wiele obecnie mówią o powziętem jakoby przez Cesarza rosyjskiego postanowieniu przybrania tytułu Cesarza środkowej Azji. Kupcy z Chiwy i Buchary, przybywający do Konstantynopola dla interesów handlowych, opowiadają, że w ich ojczyźnie wiele o tem mówią i uważają kwestję przyłączenia przestrzeni między granicami chińską i afgańską (w czem mieszczą się Chiwa i Buchara) za rzecz zdecydowaną. Rząd turecki jeszcze nie oświadczył się jawnie, czy w razie uważanego tu za możliwe starcia będzie w przymierzu z Anglją, czy też z Rosją; ale postępowanie tego rządu w Macedonji względem prawosławnych bułgarów macedońskich musi oburzyć każdego rosjanina. Jak rozkładający się trup, nie ma on sił utrzymania steru rządu pozostałej pod jego władzą części półwyspu bałkańskiego; nie potrafi on odszukać głównych sprawców nieustannych nieporządków w nieszczęśliwej Macedonji: o wszystko obwinia prawosławnych bułgarów, uznających duchowną władzę egzarchy bułgarskiego, i nie widzi tego, że głównymi przywódcami szajek hajduckich są grecy albo arnauci, mahometanie."

Z ostatniej chwili.

Germania zapowiada przygotowywaną przez rząd pruski rychłą rewizję ustaw majowych. Wedle tego organu katolickiego, parlamentarna kampanja zimowa w Prusiech poświęconą ma być przeważnie poprawie stosunków ludności katolickiej w tem państwie. Oby nie było zawodu!

Sir Drummond Wolff doręczył dnia 29-go b. m. swoje pełnomocnictwo sułtanowi na uroczystem posłuchaniu.

Agitacja antiniemiecka w Hiszpanji wzrasta mimo uśmierzających rad prasy półurzędowej. Z hipodromu miasta Vigo ludność zdarła flagę niemiecką, która wisiała tam obok flag innych państw. Oficerowie załogi w Walencji oświadczyli gotowość udania się na obronę Karolinów i Filipinów bez podwyższenia żołdu. Rada municypalna tego miasta zaniosła protest do rządu przeciw pogwałceniu praw hiszpańskich przez Niemcy. *Liberal* i *Union* donoszą, iż rząd madrycki otrzymał depeszę, jakoby okręty hiszpańskie zajęły wyspę Yap, tudzież grupę wysp Pelew, nie spotkawszy się tamże ze śladami okupacji niemieckiej. W Madrycie zapanowała ztąd wielka radość.

Z Rzymu zaprzeczają wiadomości, jakoby kapitan Cecchi zatknął flagę włoską w Port Johnes. Natomiast zamierzoną jest istotnie okupacja rzeki Juba w Afryce wschodniej.

Prefekt Genui zaprzecza wiadomości, podanej przez *Secolo*, o wybuchu cholery w Ligurji włoskiej.

W Marsylji zmarło na cholerę dnia 28-go b. m. osób 28, w Tulonie 27.

Dnia 29-go b. m. w Hiszpanji zachorowało na cholerę osób 3,529, zmarło 1,230. Brakuje dat z kilku prowincyj.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

(*Otrzymane w dniu wczorajszym.*)

Simla 30-go sierpnia.—Według wiadomości nadeszłych z Batumu, wódz powstańców faktycznie zawładnął całym krajem. Radjah z Debby odniósł się do chińczyków w Lasse z prośbą o pomoc.

Konstantynopol 30-go sierpnia. — Wczoraj sułtan przyjmował na uroczystej audjencji nadzwyczajnego posła angielskiego sir Drummonda Wolffa.

Petersburg 30-go sierpnia.—Opublikowanem zostało postanowienie synodu w sprawie duchownego przy petersburskiej jednowierczej mikołajewskiej cerkwi Wierchowskiego. Ze względu na dostrzeżoną oddawna w Wirchowskim skłonność ku odszczepieństwu (raskołowi), o czem jawnie świadczą jego dzieła, ze względu na to, że na udzielane mu nauki zawsze odpowiadał milczeniem, że samowolnie i potajemnie opuścił miejsce służby i uciekł za granicę do odszczepieńców, że w Moskwie i w Białej Krynicy przyjmował błogosławieństwo od odszczepieńczych fałszywych biskupów— postanowiono skazać Wierchowskiego na pozbawienie stanu duchownego, z tem ostrzeżeniem, że jeżeli jako świecki człowiek nie powróci do posłuszeństwa względem cerkwi i poważy się stawiać zarzuty przeciw odbytemu nad nim sądowi, to skazany zostanie na ostateczne odcięcie od cerkwi.

Kijów 30-go sierpnia. — Naznaczona na dzień wczorajszy parada wojskowa, z powodu deszczu została odwołana. O godz. 1-ej w pałacu podane było śniadanie na 135 osób, na które zaproszeni zostali także naczelnicy oddzielnych części wojsk. Podczas śniadania w ogrodzie wprost tarasu pałacowego grała orkiestra wojskowa. O godzinie 3-ej, kiedy deszcz przestał padać, Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani wyjechali z pałacu w otwartym powozie dla zwiedzenia niektórych zakładów naukowych i dobroczynnych. W instytucie panien szlacheckich Najjaśniejszym Państwu przedstawioną została uczennica panna Czajkowska, córka Sadyka-paszy Czajkowskiego, chrzestna córka Cesarza Aleksandra Mikołajewicza. Następnie Najjaśniejsi Państwo zwiedzili szkołę ociemniałych, dom miejscowego towarzystwa dobroczynności, gdzie mieszczą się szkoła rękodzielnicza dla ubogich chłopców i tanie mieszkania, potem szpital Aleksandrowski, gdzie Najjaśniejsi Państwo raczyli najmiłościwiej rozmawiać z niektórymi chorymi, a w końcu gminę Maryjską czerwonego krzyża. W końcu Najjaśniejsi Państwo pojechali do pierwszego gimnazjum klasycznego, gdzie uczniowie przywitali Najjaśniejszych Państwa odśpiewaniem pieśni „Spasi Hospodi ludi Twoja". Najjaśniejsi Państwo obejrzeli uczniów i niektórych z pomiędzy nich zaszczycili pytaniami. Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani najmiłościwiej pożegnali się z uczniami, którzy nieustającemi okrzykami „hura" odprowadzili Najjaśniejszych Państwa do powozu. Z gimnazjum Najjaśniejsi Państwo powrócili do pałacu, a wieczorem byli na obiedzie u Wielkiej Księżny Aleksandry Piotrówny. Wieczorem miasto świetnie było illuminowane.

(*Otrzymane w dniu dzisiejszym*).

Paryż 31 go sierpnia.— W miasteczku Voltri, niedaleko od Genui, było kilka wypadków choroby, która, jak przypuszczają, była cholerą. W Tulonie, gdzie we czwartek zmarło na cholerę 34 osób, epidemja zaczyna słabnąć.

Paryż 31-go sierpnia.—Wczoraj odbył się pojedynek na szpady pomiędzy prefektem Korsyki i redaktorem jednego z organów bonapartystowskich, z powodu artykułu zamieszczonego w dzienniku. Prefekt lekko ranny.

Londyn 31-go sierpnia.—Biuro Reutera donosi z Adenu: Wiadomość *Tempsa* o wysłaniu okrętu angielskiego do zatoki Tadżura, celem zajęcia Ambas, jest nieprawdziwą.

Kijów 31-go sierpnia. — Wczoraj, o godzinie 11-ej zrana, miała szczęście przedstawiać się Najjaśniejszym Państwu deputacja, złożona z 14-tu osób od „artelu" kolei żelaznej kursko-kijowskiej. Deputacja, wyraziwszy uczucia wiernopoddańcze, ofiarowała Najjaśniejszym Państwu chleb i sól na srebrnej tacy, a następnie miała szczęście przedstawić się Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu.

Konstantynopol 31-go sierpnia.—Na wczorajszej audjencji u sułtana sir Drummond Wolff odczytał list, w którym królowa angielska, przypominając dawną przyjaźn ojca teraźniejszego sułtana, prosi o współdziałanie w przywróceniu w Egipcie porządku, mogącego zadowolnić wszystkie zainteresowane strony. Sułtan odpowiedział, że ceni bardzo przyjaźń królowej i dziękuje jej bardzo, że nie pominęła jego praw zwierzchniczych nad Egiptem. Sułtan wyznaczył dostojników do naradzenia się z sir Drummondem Wolffem o sprawach egipskich.

Yokohama 31-go sierpnia.—W Nagasaki pokazała się cholera.

Petersburg 31-go sierpnia.—Gazety donoszą, że ogólny zjazd przedstawicieli dróg żelaznych rosyjskich, zwołany w celu porozumienia się co do wspólnych dla wszystkich środków wprowadzenia w wykonanie nowej ustawy kolejowej, odbędzie się w Petersburgu dnia 2-go września.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Marzantowiczowi.* — Miejscowości tego nazwiska jest, podług dykcjonarza Böltera, kilka. Wiadomość poczerpnęliśmy z *Echa* berlińskiego i szczegółów innych nie mamy. Kąpiele te prawdopodobnie leżą w pobliżu Rostocku. Nazwisko utopionej, silnie przekształcone, przywróciliśmy do właściwej pisowni, dlatego mogła się wkraść jakaś niedokładność.

GIEŁDA
dnia 31-go sierpnia 1885-go roku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 49.57½ żądano, płacono 49.52½ i 49.50, jak się dało, przy niezbyt wielkiej chęci spekulowania na koniec września. Krótkoterminowe 49.42½ o 5 kop. wyżej. Płacono za nie 49.30, 49.35, 49.37½, niekoniecznie ze stałym ruchem zwyżkowym, ale przynajmniej przy usposobieniu mocnem.

Na pomniejsze miasta niemieckie 49.17½ za krótkoterminowych niewielkie sumy zapłacono.

Na **Londyn** 10.04 — o 2 kop. wyżej niż w sobotę. Płacono 10.01½, 10.02 aż do 10.02½.

Na **Paryż** wróciliśmy do 40 rs. za 100 franków; płacono też wyżej 39.90.

Na **Wiedeń** również przekraczamy smutną granicę 81 rs. za 100 florenów, płacono 80.75, 80.80 i może nawet wyżej po notowaniach.

Papiery bez ruchu.

Listy likwidacyjne 89.60 i 89.30—lecz tylko nominalnie.

Również bez obrotów pożyczka wschodnia po 97.25 w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie 98.25 za serji I-ej, 97.50 za serji II-ej, III-ej i IV-ej w żądaniu. Serji V-ej po 94.30 ofiarowywane, płacone były chętnie 94. 94.05 i potem wyżej 94.20 i 94.25.

Listy miejskie 95.50, 94.15, 92.60, 92.30—nominalnie.

Obligi nienotowane.

Listy łódzkie 89, 88, 87—jakby dla zwyczaju.

Akcje w zastoju.

Godzina 12½. Usposobienie mocne dosyć. Za weksle krótkoterminowe na Berlin jeszcze 49.37½ płacono.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego
na placu Witkowskiego, dnia 31-go sierpnia 1885 r.

Dostawy pszenicy silne. Wystawiono bowiem na sprzedaż około 1000 korcy tego ziarna.

Usposobienie ogólne było wyczekujące, niepewne.

Chętni kupna, żądający jednak dobrego towaru, znaleźli się choć ku końcowi targu i osiągano ceny stosunkowo wyższe niż w ostatnich dniach tygodnia poprzedniego.

Wyborową 6.75 do 7.05 nawet płaconą była. Biała 6.40, 6.50, pstra i dobra 6, 6.15, 637½, gorsza 5.50 i 5.60, 5.75 do 5.85, z tem jednak zastrzeżeniem, że gatunki niższe były zaniedbane.

Żyta mniejsza dostawa, 500 korcy zaledwie na sprzedaż wystawiono.

Płacono wyborowe 4.50, 4.65, 4.75, najlepsze i świeże; średnie gatunki nie cieszyły się pokupem i płacono za nie zaledwie 4.20.

Owsa 400 korcy, towar słaby co do gatunku, wilgotny. Płacono 2.80, 3 rs. 3.15, stosownie do gatunku. Wyborowy jest poszukiwany i ceny zań płaconoby dobre.

Inego ziarna nie było na targu.

Siana i słomy, jak zwykle w poniedziałek, dostawa prawie żadna.

J. Wł.

CYRK CINISELLI.

Dziś i codziennie

Wielkie przedstawienie

Początek o godzinie 8½. — Szczegóły w programach. (819)

Od Lecznicy Długa 19.

Dr ***S. Goldflam*** po powrocie do Warszawy, rozpoczął przyjęcie chorych z cierpieniami wewnętrznemi i nerwowemi (Elektroterapja), od godziny 12 do 1, w niedziele, wtorki, czwartki i piątki. (2822

— Dr med. Teressa ***Ciszkiewiczowa*** powróciła do Warszawy, ulica Chmielna nr 16. (2801)

— ***Doktor W. Sztembarth*** powrócił do Warszawy. Elektoralna nr 10. (2700)

— Z upoważnienia władzy ***lekcje zbiorowe języka francuskiego i stancja dla panien, opłata bardzo niska. Hoża nr 26 (7).*** (2815)

— Po dwumiesięcznym pobycie za granicą dla poznania postępów dokonanych w zakresie leczniczo-gimnastycznym, rozpoczynam ***wykład gimnastyki*** hygieniczno-leczniczej, oraz fechtunku z zastosowaniem wszelkich możliwych ulepszeń w zakładach swoich, Miodowa nr 3 i Aleja Jerozolimska nr 31 nowy.

(2816) ***M. Olszewski.***

— ***Maurycy Fuks,*** P. adwokat. przysięgł. powrócił z zagranicy, Orla 3. (975)

— ***Antoni Kurman, adwokat przysięgły*** (Karmelicka 2), powrócił do Warszawy.— Przyj. codz. r. do 10, po p. 5—7. (951)

— ***Antoni Rutkowski,*** profesor instytutu muzycznego, przyjechał do Warszawy. Ulica Krucza nr 34 (20). (2824)

— ***Leon Aloizy Rotwand,*** adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. ***Świętojerska nr 26.*** (2819)

— Dentyści ***L. Gutzman i Olga Scholten,*** Królewska nr 9, 5-ty dom od Krakowskiego Przedmieścia, najlepsze zęby sztuczne od rs. 2. (2762

— ***Antonina Ordyniec,*** b. nauczycielka instytutu muzycznego, powróciła do Warszawy. Plac zamkowy nr 97, 2 piętro, mieszkania nr 5. (2832)

Gabinet dentystyczny L. SZYMAŃSKIEGO

Elektoralna nr 1, naprzeciw Banku Polskiego

Otwarty dniem i nocą.

Do operacji nocnej sprowadziłem ***Reflektor,*** lampę, której światło nie odróżnia się od światła dziennego.

Zęby sztuczne najlepsze patentowane i odznaczone wieloma ***medalami*** po rs. 1 kop. 50, z gwarancją na lat pięć. (2831)

— Maurycy ***Silberman,*** adwokat przysięgły, wyjechał za granicę. (2804)

Zarząd Towarzystwa drogi żelaznej libawo-romeńskiej

podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż w miejsce taryfy normalnej, obowiązującej od dnia 1 maja 1884 roku, wprowadzoną zostaje z d. 1 (13) września roku bieżącego 1885 nowa taryfa normalna dla przewozu różnych przedmiotów po drodze żelaznej libawo-romeńskiej.

Egzemplarze nowej taryfy normalnej otrzymują się na żądanie, począwszy od dnia 1 sierpnia roku bieżącego, w zarządzie Towarzystwa (w Petersburgu, Mojka nr 38), w zarządzie drogi w Mińsku Gubernjalnym, oraz na stacjach drogi żelaznej libawo-romeńskiej. (981)

— ***Czapki studenckie,*** wojskowe, liberyjne, wioślarskie i cywilne, ***odznaczone medalem,*** najkorzystniej radzimy kupić u ***Truchlińskiego,*** Marszałkowska 139/65. (868)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Kamiennemu sercu.* Jeżeli pogoda będzie sprzyjać, proszę być koniecznie w oznaczonem miejscu. W razie deszczu, wyjdź wieczorem tam, gdzie codziennie bywasz. (2834)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 31-go sierpnia 1885 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.42½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.04	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z roku 1869 d.	98.25	—.—
„ „ „ m.	93.25	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.50	—.—
„ „ „ II	94.15	—.—
„ „ „ III	92.60	—.—
„ „ „ IV	92.30	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.60	—.—
„ „ małe	89.30	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Los. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	97.25	—.—
II „ „ rs. 100	97 25	—.—
III „ „ rs. 100	97.25	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	102.50
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	325.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	314.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	330.
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	195.	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 95 15/18

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 208⅓

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 166⅔

Od Listów likwidacyjnych kop. 100

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 31-go sierpnia 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 fm. i ord. .	—	—	550	585
„ „ pstra i dobra	—	—	600	637
„ „ biała . . .	—	—	640	650
„ „ wyb. (nowa)	—	—	675	705
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	450	475
„ średnie (stare) . .	—	—	420	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	280	315
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 31-go sierpnia 1885-go r.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop 56

wiadro rs. 7 kop. 87[1]

W Księgarni Krajowej **K. Prószyńskiego** w Warszawie, (Krak.-Przedm. 43), znajduje się na składzie głównym **niezbędny dla każdego ucznia i uczennicy**

Słownik naukowy (szkolny) rossyjsko-polski, ułożony przez K. Króla,

obejmuje on **wszystkie wyrazy naukowe,** używane w wykładzie szkolnym, oraz mnóstwo (przeszło 1500) wyrazów i wyrażeń, na które należy zwracać uwagę, **przy tłomaczeniu z jęz. rosyjskiego na polski;** uczy więc terminologji polskiej i chroni od błędów językowych.—Cena kop. 60, w oprawie kop. 70; przesyłka pocztą kop. 15. 2292

Konkurencja niemożliwa.
Fabrykant wyrobów tytuniowych w Petersburgu
A. N. SZAPOSZNIKOW,

poleca Szanownej Publiczności **nowe** papierosy zwijane, odznaczające się wyborowym smakiem:

„Powszechne,“ cena 100 szt. 1 rs., 25 szt. 25 kop, 10 szt. 10 kop. 5 szt. 5 kop.
„Aldona,“ (cena 100 sztuk 60 kop., 25 sztuk 15 kop., 10 szt. 6 kop.,
„Czarownica,“ (5 szt. 3 kop.
(z przepowiedniami i zagadkami).

Wszystkie Składy i Dystrybucje w miastach Królestwa Polskiego, sprzedają powyższe papierosy. Celem zabezpieczenia publiczności od falsyfikatów, proszę zwracać uwagę na moją firmę **„A. N. Szaposznikow.“** 1797R

Z upoważnienia Władzy Naukowej

NA PRADZE

w posesji № 381, gdsie gimnazjum

OTWIERAM

Stancję dla uczniów,

w wynajętym oddzielnym lokalu na parterze, składającym się z 8 pokojów, łazienki itp. dogodności, wraz z ogrodem i gimnastyką, przy zapewnieniu rodzicielskiej opieki i potrzebnej pomocy w naukach.—Bliższe informacje zasięgnąć można każdodziennie na miejscu, na żądanie zaś listownie. 2295

EDWARD ŻULIŃSKI.

Szkoła Realna
4-klasowa prywatna
HERMANA BENNIEGO,

Jerozolimska 23b.

Wpis i egzamina wstępne rozpoczynają się 20 Sierpnia, lekcje 1-go Września. 2068

Tegoroczne żyto do siewu

PROBSZTAJSKIE

(1-szy siew sprowadzony wprost z miejsca) rs. 6 za korzec, sprzedaje się w folwarku Radzimowice, stacja pocztowa Strzegowo, gubernja Płocka, za dostawę do Konopek lub Mławy, stację kolei Nadwiślańskiej, 25 kop. za korzec. Za dobroć i prawdziwość nasienia właściciel poręcza. 2288

Do wynajęcia od 1 Października r. b. **nowo-urządzający się lokal na**

Chambres garnies

złożony z 14 pokoi, na parterze, 1 piętrze, bardzo blizko kolei Warsz.-Wied. Wiadomość Marszałkowska № 114, mieszkania 18. 1442r

IV-klasowe prywatne

Progimnazjum żeńskie Heleny Biełozierskiej,

przeniesione zostało z ulicy **Hożej** na ulicę

Wspólną Nr 16,

zawiadamiam osoby interesowane, że zapis uczennic przychodnich, oraz pensjonarek rozpoczął się z d. 1 (13) Sierpnia r. b. 2197

Palona Kawa

najnowszym sposobem wyborowych gatunków oraz **Cykorja** ze słodkich korzeni, wyrobu **Wolańskiej** w Magazynie **Marszałkowska № 139.** 2.82

Przyznajcie

że największy najpiękniejszy, a przytem najtańszy

Wybór Towarów Wełnianych

na sezon przyszły, znaleźć można li tylko w znanym powszechnie ze swej niebywałej taniości

Składzie Fabrycznym

przy rogu ulic Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna Nr 1, mieszk. 4,

między innemi:

Flanele czysto wełniane, najmodniejsze i najpiękniejsze rysunki, 2¼ ł. szer., po 60 kop. łok.

Barchany z ogromnym kutnerem, b. ciepłe, zwane Mylton zdrowia, po 15 kop. łokieć.

Kołdry tak zwane sławuckie, czysto wełn., po rs. 3. 2285

Do folwarku w blizkości Warszawy, potrzebny

Ekonom

żonaty człowiek starszy lub też

RZĄDCA

kawaler. Tylko dobre świadectwa uwzględnionemi będą. — Aleja Jerozolimska № 24, mieszkania № 3. 2278

Karpińskiego Apteka

Elektoralna № 35.—WINA lecznicze, galwanin, parowa fabryka wód mineraln. 156



Powozy używane:

dwa Landa poczwórne, prawie nowe, do wsi i do miasta. Karety potrójne, Karety podwójne, Faetony, w fabryce powozów

A. BRÜHL,

Erywańska № 3. 2277



Fortepian

o 7 oktawach, palisandrowy, z fabryki Maleckiego, mało używany, jest do sprzedania. Marszałkowska № 60 nowy, mieszk. 7. 2280

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

PLAC

wraz z budynkami, tuż za rogatką Belwederską, rozległy 160.000 łokci □, po 22 kop. za łokieć. Miejscowość ta zdatna jest na wszelkiego rodzaju fabryki lub wille itp. Wiadom. rogatka Belwederska № 3. 2287



FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK,

przysposobiła **Obicia Papierowe najświeższych deseni i kolorów,** w gatunkach począwszy od **najtańszych** aż do wspaniałych, imitujących materje, złotem i srebrem przerabiane, a które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.

Ceny **stałe i nizkie,** gdyż fabryka uorganizowaną jest podług ostatnich wynalazków technicznych, przez co uniemożliwia wszelką konkurencję.

Rolety i Ceraty w wielkim wyborze i wszelkich gatunkach na składzie. 959r

Skład Główny: Nr 15, Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Września r. b., o godzinie 12-ej i pół w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na 1-roczną dzierżawę od d. 26 Września (8 Października) 1885 r., do takiejże daty 1886 r., posesji № 1038b w Warszawie, od rs. 500 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy m. Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden od dnia 26 Września (8 Października) 1885 r., do takiejże daty 1886 roku, posesję № 1038b w Warszawie, za summę rs. . . . . kop. . . rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy vadium rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1867

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Września r. b., o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1885, efektów pogrzebowych dla służby pogrzebowej cmentarza powązkowskiego, od summy anszlagowej 4037 rs. 74 kop.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, w ilości rs. 400 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1885 efektów pogrzebowych dla służby pogrzebowej cmentarza powązkowskiego za summę 4037 rs. 74 kop. i ustępuję od takowej summy procentów . . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 400 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia . . (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1868r

Po śmierci profesora **D-ra Berger,** specjalista chorób nerwowych p. **Dr Hirt** profesor uniwersytetu w **Wrocławiu,** objął protektorat nad istniejącym tu od lat wielu moim 1877R

Pensjonatem dla chorych nerwowych i rekonwalescentów.

Zakład ten, jak dotąd znajduje się przy ulicy **Sadowa-str. № 63,** I-e piętro i przyjmuje chorych zagranicznych, szukających pomocy l karskiej. Troskliwa opieka, dobry i obfity pokarm, wyborowo urządzone pokoje, przy nizkich cenach. Pensjonat mój polecam takim także pacjentom, którzy przybywają tu tylko dla zasięgnięcia porady lekarskiej.—Wrocław w Sierpniu 1885 r.—Pani **Metzner-Poliack.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Września r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na 3-letnią dzierżawę od d 1 (13) Stycznia 1886 r., do 1 (13) Stycznia 1889 r., miejsca w Ogrodzie Krasińskim, pod budowę altany do sprzedaży wody sodowej i saleerskiej, od rubli 230 kop. 40 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 23 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i rysunek altany, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na trzy lata od dnia 1 (13) Stycznia 1886 r., do 1 (13) Stycznia 1889 r., miejsca w Ogrodzie Krasińskim pod budowę altany do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej za summę rs. . . . . kop. . . . rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium 23 rs. i na koszta ogłoszenia rs. 45, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko 1865r

Zarząd Towarzystwa

drogi żelaznej,

Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

podaje do wiadomości, że z d. 8 (20) Września r. b., wprowadza się w wykonanie Dodatek VI do taryfy miejscowej. 1879R

Wędliniarnia do sprzedania.

Z powodu interesu familijnego jest zaraz do sprzedania sklep z wędliną, z wszelkiem urządzeniem i towarem, w dobrym punkcie na Krak.-Przedmieściu. — Wiadomość: Krak.-Przedmieście № 81, na 1-em piętrze. 2290

Ogłoszenie.

W skutku rozporządzenia Władzy w dniu **dwudziestym siódmym (27) Sierpnia (8 Września)** r. b., o godzinie 11-ej z rana, odbywać się będzie w Ujazdowskim Szpitalu Wojskowym w Warszawie, sprzedaż przez licytację **462 par** nowych zabrakowanych **pantofli** skórzanych, 1875r

Stempel grawierowy

1878R

należący **do urządzenia fabryki wyrobów srebrnych,** oraz 2 fallwerki i 2 walce, z powodu sprzedaży interesu fabrycznego są niżej ceny kosztu, zaraz do sprzedania.— Wiadomość u **Gustawa Ufer,** dawniej **W. F. Ehrenberg** w Berlinie N. O. Kaiserstr. 32.

O 20% niżej cen fabrycznych!

W Składach Banku Polskiego

przy ul. **Nowogrodzkiej,** od g. 2—5 po południu, sprzedają się codziennie różnego gatunku szelki i podwiązki.— Handlującym odstępuje się rabat. 1881R

Śledzie pocztowe

świeże, nadzwyczaj tłuste i delikatne, od rs. 1 k. 20 za baryłkę lub puszkę, zawierającą 15—20 śledzi, poleca **A. W. Koczalski,** kantor **Świętokrzyzka 27** (nowy 31). 1880R

W Szkole 4-klasowej

klasycznej z pensjonatem 1742R

JÓZEFA RADZIUKINASA.

Zapis uczniów trwać będzie od 5 (17) do 16 (28) Sierpnia r. b.— Warszawa, **Smolna № 17.**

Do wspólnej Edukacji

w NAUKACH,

z 5-ej i 6-ej klasy, wyższego zakładu żeńskiego, poszukuje się 3 lub 4 panienki. Wiadomość Nowy-Świat № 22, mieszkania 25, od 4 do 6 po południu. 2275

Gospodyni

1864R

(niemka), z dobremi świadectwami, poszukuje **zaraz** miejsca do samowładnego prowadzenia gospodarstwa. Oferty pod lit. **B. J.** uprasza składać w **Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera,** Senatorska № 18.

!!!Korzystajcie!!!

z rzadkiej i niebywałej okazji,

śpieszcie

do SKLEPU WYPRZEDAŻY

przy ulicy Bielańskiej, obok cukierni w domu **№ 7,** gdzie Hotel Krakowski, gdzie

jutro we Wtorek i pojutrze we Środę

odbywać się będzie

Wielka

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

Barchanów, Flanelek drukowanych, Flaneli wełnianych, Materjałów wełnianych na suknie, Kołder watowych, pikowych i wełnianych, Chustek wełnianych Firanek, Dywanów, Chodników i Bielizny Stołowej. 22 6

Bazar Szkolny

Wład. Holewińskiego i S-ki,

18 Krakowskie-Przedmieście 18.

wprost kościoła Ś-go Krzyża.

Jak poprzednich lat, tak i obecnie zaopatrzony został na czas wpisu szkolnego we wszelkie **materjały piśmienne i rysunkowe, ubrania letnie i zimowe dla uczniów, czapki, pasy, tornistry,** jako też:

w Książki Szkolne,

NOWE i UŻYWANE.

Ceny bardzo nizkie — stałe.

Wład. Holewiński i S-ka,

1723r **Krak.-Przedmieście № 18.**

Przyjmuje wszelką bieliznę do znaczenia.

Marszałkowska 67|141,

Skład Płótna i Bielizny stołowej,

Z FABRYKI 2187

MONOGRAMY

ŻYRARDÓW

MONOGRAMY

otrzymał i poleca:

Kołdry Pikowe,

duże, pensjonarskie i dziecinne, białe i kolorowe!

Ceny fabryczne, stałe.

R. CZARNECKI i S-ka,

Przyjmuje wszelką bieliznę do znaczenia.

Lekcje tańców

udzielam u siebie, po domach naukowych i prywatnych. — Elektoralna № 6.

2243 **Artur Orczyński.**

6-klasowy Zakład Naukowy Żeński

Weroniki z Puchalskich Elszyk

ulica **hr. Kotzebue № 1,** dom hr. Krasińskiego, podaje do wiadomości osób interesowanych, że zapis uczennic na rok szkolny 1885/6 rozpocznie się dnia 20 Sierpnia r. b., a kurs nauk 1 Września. 2192



Powozik

edno-konny, mało używany, silnej budowy, zdatny na dorożkę do sprzedania, na żądanie może być uprząż z liberją i numerem dodana, wraz z końmi. Wiadomość: Złota 54. 2258

PENSJA ŻEŃSKA

S. Tolwińskiej,

ulica Chmielna № 48, (róg Zielnej). Zapis uczennic odbywa się codziennie. Przyjmują się pensjonarki, półpensjonarki a także zanienki nie umiejące czytać. Lekcje rozpoczna sie dnia 26 (14) Sierpnia. 2284

Nauka i wychowanie.

Dla rodziców. Pensjonarze znajdą doskonałe umieszczenie przy poważnej rodzinie znającej obce języki, u b. inspektora szkół, który sam prowadzeniem młodzieży w naukach się zajmuje. Mieszkanie blizko szkół rządowych i prywatnych. Zgoda № 5. 12766

Nauczyciel gimnazjum z Prus, wykładający języki starożytne, oraz francuzki i niemiecki, poszukuje posady nauczyciela w zakładach naukowych prywatnych, guwernera stałego, lub lekcji. Łaskawe oferty pod wyrazem „Filolog", przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 13423

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Oferty „Studentowi" uprasza składać w kantorze Kur. War. 1886

Siostry Miłosierdzia z Towarzystwa św Wincentego rekomendują za stół i za stancję, znanego im dobrze korepetytora, którego śmiało polecić mogą osobom poszukującym wzorowego i sumiennego, dla swych dzieci przewodnika. Uprasza się o nadesłanie adresu do kancelarji Zarządu Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego, przy ulicy Ordynackiej № 3, wprost cyrku. 1887

Student uniwersytetu poszukuje lekcji lub korepetycyj w zakresie nauk gimnazjum klasycznego. Wiadomość: F. S., Chmielna 37 nowy, mieszkania 25. 13597

Nauczycielka muzyki, z patentem, udziela lekcyj u siebie i na mieście. Wspólna 28, mieszkania 12. 13012

U b. przełożonej pensji, stancja z całem utrzymaniem, dla panienek uczęszczających do zakładów naukowych, na miejscu doskonały fortepian. Chmielna № 25 stary, 35 nowy, m. 7. 13166

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go z upoważnienia władzy. Tamże stancja dla uczniów prywatnych, w blizkości pierwszorzędnych pensji. Troskliwa opieka, dozór męzki, korepetycje w miejscu, warunki przystępne. Zielna 7A, dom Wernera, w 2-ej bramie, mieszkania 7. 13238

Pomieszczenie dla dwóch panienek i fortepian u wdowy po pastorze. Cena nizka. Bliższa wiadomość: Chmielna № 56 nowy, mieszkania 15. 13500

Nauczycielka praktyczna, znająca tegoczesną metodę, ruski, niemiecki, francuski z konwersacją, muzykę, przysposabia dzieci do gimnazjum, poszukuje lekcji lub stałego miejsca. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz., pod lit. N. B. 13675

Ważne dla rodziców. Student uniwersytetu mający kilkoletnią praktykę w nauczaniu, może przyjąć kondycję lub lekcję. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera War. Wasilkowski. 13667

Instytutka z dyplomem poszukuje lekcyj lub korepetycyj, przygotowuje do gimnazjum. Pańska № 4, m. 39, od 12—4. 13681

Student matematyki, posiadający języki: francuski, niemiecki i starożytne, poszukuje lekcyj i korepetycyj. Hoża 54 nowy, m. 5.

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. korepetytor uczeń kl. 6-tej w miejscu. Zapewnia się opieka macierzyńska. Wiadomość: ul. Chmielna 27, m. 18. 13706

Uczeń kl. 6-tej szkoły realnej i uczeń kl. 6-tej gimnazjum filologicznego, poszukują umieszczenia stałego lub korepetycyj. Nowy-Świat № 21, mieszk. 30. 13711

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go. Z upoważnienia właściwej władzy, przy ulicy Żurawiej № 45.—Tamże mogą być przyjmowani po cenach umiarkowanych uczniowie szkół prywatnych. 13691

Żądaną jest nauczycielka na pensję, gimnazistka lub instytutka. Wiadomość u C. Blumental, Nowy-Świat № 41 nowy. 1904

Stancja dla dwóch uczniów z upoważnienia władzy. Wiadomość u C. Blumental, Nowy-Świat № 41 nowy. 1903

Lekcje muzyki, teorji i harmonji, udziela nauczycielka z patentem Instytutu Muzycznego. Ordynacka № 6, mieszk. 20. 13697

Uczniów gimnazjum 3-go przyjmuje zakład wychowawczy Feliksa Konwerskiego, b. nauczyciela szkół rządowych. Warszawa, ul. Warecka № 13. 12415

Nauczycielka śpiewu ze świadectwem Lamperti'ego, muzyki, z patentem Instytutu Muzycznego, udziela lekcyj na mieście, w domu zbiorowe. Żurawia № 3, w Schronieniu nauczycielek. 13089

Pomieszczenie dla uczennic instytutu muzycznego, fortepian w miejscu. Wiadomość Aleksandrja № 17, m. 1. 13421

Panny uczęszczające do zakładów naukowych i do instytutu muzycznego, mogą znaleźć mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, oraz właściwą opieką. Wiadomość: Hoża № 30a, mieszkania № 8, na parterze.

Nauczycielka z patentem, udziela lekcje muzyki, oraz przysposabia panienki do zakładów naukowych, metodą poglądową. Chmielna № 25 stary, 35 nowy, mieszk. 7.

Młody człowiek z klasy 7-mej gimnazjum 5-go, poszukuje miejsca korepetytora w Warszawie lub na wsi na rok szkolny. Oferty składać proszę w kantorze pod literami J. S.

Posady i prace.

Potrzebna zaraz maszynistka do maszyny Welheera Wilsona, uzdolniona w bieliźnie męzkiej. Kapitulna № 7, mieszk. 5. 13559

Maszynistki zdolne do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem i życiem, potrzebne są. Ul. Aleksandrja № 13, m. 2. 13632

Żądanem jest miejsce kasjerki, z kaucją. Oferty pod L. R. do biura ogłoszeń, Senatorska № 18. 1890

Uczeń klasy 6-tej, filolog, poszukuje korepetytji. Chmielna 27, m. 18. 13578

Osoba młoda z prowincji poszukuje miejsca sklepowej albo kasjerki, może złożyć kaucję, albo poręczenie wiarogodnych osób. Wiadomość róg Chmielnej i Brackiej № 19, mieszkania 20. 13618

Robotnice w wieku od 15-tu lat, znajdą korzystne zajęcie w fabryce dywanów, Marszałkowska 32/114. 13588

Osoba młoda, z dobrego domu, znająca się na krawieczczyźnie poszukuje miejsca bony lub panny służącej. Tamka № 35. m. 7. 13587

Potrzebna polka lub francuska w średnim wieku do dzieci i wyręczania w gospodarstwie. Długa 59. 13575

Młody człowiek, mogący złożyć kaucji rs. 500, poszukuje miejsca kasjera, magazyniera, inkasenta i t. p. Adres pod lit. S. K. № 500, proszę zostawić w kantorze niniejszego pisma. 13589

Niemka świeżo przybyła poszukuje miejsca jako bona. Wspólna № 24, m. 8. 13528

Ogrodnik. Od 1-go Października potrzebny ogrodnik do obszernego ogrodu warzywnego, kwiatowego i owocowego, położonego pod miastem fabrycznem Tomaszowem Raw. 4 wiorsty szosą, na ordynarję, stałą pensję, i dziesiąty procent tantjemy od sprzedaży, co też do 100 rubli przeszło czyni. Człowiek uczciwy, spokojny i pracowity, może się zgłosić do p. Mazaraki w Tomaszowie Rawskim, z dołączeniem atestów i rekomendacyj pewnych po bliższą wiadomość. 13629

Uczeń potrzebny jest do sklepu bławatnego W. Kleczyński i S-ka, Resursa Obywatelska, Krakowskie-Przedmieście № 58. 13647

Potrzebne są zaraz panny do pracowni sukien A. Berkowicz, ulica Bagno № 1.

Za prowadzenie meldunków i dopłatę 200 rs. rocznie, poszukuję w okolicy Kopernika trzech pokojów, przedpokoju i kuchni.—Oferty w kantorze Kurjera pod 200. 13708

Potrzebną jest zaraz panna, uzdolniona kompletnie w krawieczczyźnie damskiej, na wyjazd, koleją trzy godziny jazdy. Erywańska № 16, mieszk. 28 13702

Poszukuje miejsca w Królestwie lub Cesarstwie, maszynisty, mechanika, człowiek żonaty, z odpowiedniemi świadectwami uzdolnienia. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń Senatorska 18, pod lit. A. H. 1896

Kupno i sprzedaż

Mops piesek sześciomiesięczny, bardzo ładny i czystej rasy do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 28, dom Baczyńskiego, wiadomość u stróża. 13353

Meble: garnitur czarny rzeźbiony orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy № 35, stróż wskaże. 13484

Maszyny pończosznicze, zupełnie nowe, po rs. 75 i do szycia Singera oryginalne, bardzo mało używane po rs. 24, do sprzedania w sali licytacyjnej prywatnej. Miodowa № 10. 1828

Meble tanio do sprzedania z 6-u pokojów garnitur czarny, rzeźbiony i orzechowy, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, ozdobne, dębowe umeblowanie jadalnego pokoju, lustra, tremo, regulator, firanki, oraz inne meble, w pałacu, ulica Chmielna № 26 (nowy 32), od Brackiej 5 dom, mieszkania 9, stróż wskaże. 13605

Meble. kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, biuro, biblioteka, ottomana, lustra, trema, dywany, firanki, oraz inne przedmioty, do sprzedania tanio przy ul. Chmielnej № 22 (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-em piętrze, mieszkania № 3. 12994

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, brukselskie, perskie, tureckie, uralskie i inne. Wybór wielki!! Serwety, chodniki, kołdry, dery, „najlepiej kupić" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137 nowy. PP. handlującym rabat!! 1712

Meble: garnitur czarny, rrzeźbiony, jedwabiem kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tanio do sprzedania. Mokotowska № 23, Róg Placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

Najwyższą nagrodą na wystawie gospodarczo-spożywczej odznaczone marynaty, rulady, konserwy Władysława Wójcickiego. Marszałkowska 144. 13354

Najtaniej! Sprzedaje wyroby złote, srebne i brylantowe, wybór wielki, Jubiler Józef Betcher Marszałkowska 139/65. 1882

Z powodu wyjazdu sprzedaję garnitur mebli salonowych, szafy, kozeta, 6 krzeseł francuskich i inne meble tanio. Sienna 8, od Marszałkowskiej 4-ty dom, w bramie mieszkania 1. 13703

Fortepian do sprzedania za rs. 50 lub do wynajęcia za rs. 2 miesięcznie, tamże kandelabry bronzowe rs. 45. Żelazna 20c, m. 25.

Meble są do sprzedania po zwiniętym magazynie po niepraktykowanie nizkich cenach, garnitury, szeslongi i różne inne meble. Nowy-Świat № 72, wprost Świętokrzyzkiej, w bramie. 2-e piętro. 13709

Umeblowanie jest do sprzedania, lustra salonowe wielkie, garnitur, kredens, stół wielki, kredens, szafka lustrzana, łóżka, toaleta, umywalnia, orzechowy matowy klęcznik, biuro dębowe, szeslong, szafki do bielizny, kolumny, świeczniki ścienne, firanki, gzymsy, etc. Zielna 11, mieszkania 4, pierwsze piętro. 13704

Narzędzia, tokarnia z suportem, tokarnia do galantarji, bormaszyna ręczna, sztanca, laubzega duża, do sprzedania. Orla 8. 1859

Futro (oposum, ciemne), prawie nowe, do sprzedania. Marszałkowska 54, m. 19, (róg Pięknej). 13665

Umeblowanie tanio do sprzedania, garnitur czarny aksamitny, lustra, konsolki, szeslong jedwabny, drugi jutą kryty, toaleta, biurko damskie, bardzo ładnej roboty; biurko męzkie, stoliki fantazyjne, kredens, stół, krzesła dębowe rzeźbione, szafa dębowa do ubrania, łóżka, szafki do bielizny, firanki. kwiaty do sprzedania. Bracka 20, mieszk. 7.

Maszyny pończosznicze nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juljana Berg. Mazowiecka 14. 97

Sklepowe szafy z kontuarem tanio do sprzedania. Wiadomość; Marszałkowska 114. u stróża Jana. 1070

Do sprzedania fortepian, 7 oktaw, w dobrym stanie i stół duży. Hoża № 21, mieszkania 1, od godziny 11 do 2-ej. 1839

Sprzedają się różne meble u stróża, ulica Leszno № 55, dawniej konsumcja. 13372

Szafy rozbierane orzechowe u stolarza.—Wróbla № 9. 13338

Mundur, szynel letni i zimowy na ucznia gimnazjum filologicznego do wyższych klas, prawie nowe, do sprzedania. Świętokrzyzka № 23, mieszkania 8. 13549

Meble, lustra, biblioteka, szafy, kredens, krzesła, stół, szeslong. Szpitalna 5, m. 1.

Lisy damskie, wyborowe i karakuły męzkie do sprzedania. Zielna 11, mieszk. 4. 13705

2 garnitury mebli, szeslongi, otomany, sofy, sprzedaje tanio. Świętokrzyzka № 17, za pocztą W. Trzaska. 13701

Fortepian fabryki Bezendorfa do sprzedania. Elektoralna 19, mieszk. 16. 13692

Interesa handl. i majątk.

Sklepik wiktuałów do sprzedania za rs. 100 z powodu słabości zdrowia. Ulica Marjensztadt № 25. 13674

Plac do sprzedania 12,000 łokci, frontu 300, razem lub częściowo. Ulica Dobra, wiadomość: sklep haftów, Nowy-Świat 53. 13080

Nabyłbym dom, wartości do 20 tysięcy rubli, zaliczając dziesięć. Jaknajdokładniejsze oferty dla „Nabywcy," składać w w tutejszym kantorze. 13560

Handel stary do odstąpienia w Warszawie przy targu, potrzeba tylko od 800 do 1,000 rubli. Oferty upraszam złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. F. W. 13652

Wspólnik z kapitałem od 6,000, potrzebny do nowej fabryki parowej, dającej bardzo wysoki procent, bez konkurencji na lata. Rękojmia hypoteczna na posiadłość, oraz na fabrykę, procent 8, wynagrodzenie osobne za zajęcia. Wiadomość: Szkolna 7, m. 14, rano do 10-tej po południu od 3-ej do 5-tej. 13471

Sklepik do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Chłodna № 64. 13243

Kolonja do sprzedania, lub wspólnego zagospodarowania. Wiadomość w kiosku, przy Senatorskiej naprzeciw Miodowej. 13299

Do sprzedania kawiarnia, róg Świętojerskiej i Freta № 15, wiadomość na miejscu.

Magle do sprzedania. Ulica Zakroczymska № 9 domu. 13366

Bardzo korzystne dla człowieka z niewielkim kapitałem. Potrzebnym jest wspólnik z kapitałem 3 do 4 tysięcy rubli, do bardzo korzystnego przemysłowego interesu w Warszawie, przynoszącego znaczne korzyści. — Wiadomość: Nowy-Zjazd. gdzie szkoła Realna, mieszkania № 4, codziennie do 10-tej rano i od 3-ciej do 4-tej po południu, wszelkie pośrednictwo wyłącza się. 13493

Dom 3-piętrowy, 6 okien frontu, przy Marszałkowskiej, do sprzedania. Szacunek rs. 36,000, kapitał potrzebny 16,000. Wiadomość Nowy-Świat 42 u właściciela. 1825

Potrzebne są zaraz: wozownia duża lub szopa i skład na zboże, w niewielkiej odległości od środka miasta. Adresy składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. D. R. Z.

Lokale.

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 67/1700B, obok gimnazjum, 2 pokoje na 3-m piętrze, w oficynie z przedpokojem, kuchnią, z wodociągiem, zlewem, schowankiem i piwnicą, za rs. 180 rocznie i 1 pokój z kuchnią, na parterze, za rs. 132 rocznie, stróż wskaże. 1737

Kawalerskie mieszkania, usługa, opał, meble lub bez, obok Saskiego ogrodu. Ul. Królewska 16. 12770

Do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 15 (nowy), 9 pokojów, 3 duże pokoje z alkowę, 2 pokoje i pokój kawalerski. 1830

Do wynajęcia przy ulicy Instytutowej № 6 i 8 (nowy), 4 pokoje i 3 pokoje z wszelkiemi wygodami. Wiadomość u stróża na miejscu lub w biurze właściciela, Miodowa 15 nowy. 1869

2 pokoje z meblami, pościelą, samowarem i obsługą, do odnajęcia. Krakowskie-Przedmieście 7, na dole.—Dąbrowska. 13567

Pokój frontowy, duży, z oddzielnem wejściem, do wynajęcia od 1 Września, drugie piętro. Leszno № 31, m. 5. 13623

Pokój kawalerski do najęcia przy ulicy Próżnej № 5. m. 6. 13693

Do wynajęcia od 1 Października r. b. pomieszkanie, złożone z pięciu pokojów, przedpokoju, schowanka, wygódki, kuchni, 2 piwnice i strych wspólny. Róg Oboźnej i Sewerynowa № 5. 2-e piętro. 1893

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia obszerny i wygodny lokal, składający się z 6-u pokojów, przedpokoju, pasażu, kuchni z wszelkiemi wygodami, za rs. 720 rocznie. Ul. Wspólna № 42 nowy, drugi dom od Marszałkowskiej, wiadomość u rządcy domu.

W każdym czasie! mieszkanie do wynajęcia 2 pokoje z balkonem, świeżo malowana posadzka olejno, z przedpokojem i kuchnią, za rs. 16 k. 67 miesięcznie, jeden pokój z kuchnią, schowanko, piwnica, za rs. 10 miesięcznie i mniejsze po rs. 5, 7, 8 i 9 miesięcznie. Wiadomość: ulica Prosta, wprost młyna parowego, w domu 4-balkonowym.

W domu zwanym „Eldorado" są lokale do wynajęcia, między temi: lokal zdatny dla doktora, bankiera lub przemysłowca, z urządzeniem gazowem. 13669

Za rs. 340 pięć pokojów z balkonem, przedpokój i kuchnia, na piętrze, świeżo malowane, rozkład wyborny, stajnia, również pokój kawalerski blizko kolei konnej, do wynajęcia zaraz. Praga, Wołowa № 243a, w kierunku Moskiewskich rogatek. 12754

Pokój do wynajęcia przy familji, z osobnem wejściem, może być z usługą i samowarem. Leszno № 40. lit. B, m. 9. 13363

Trzy pokoje do wynajęcia, dwa razem lub wszystkie pojedyncze, z osobnem lub wspólnem wejściem, meble, usługa, do woli. Mazowiecka № 1, stróż wskaże. 13519

Do wynajęcia za przystępną cenę, dwa umeblowane pokoje i przedpokój, suche widne, z widokiem na ogród. Wiadomość: ulica Hoża № 9, m. 50. 13548

Pokój z osobnem wejściem, przy familji jest do odnajęcia przy ulicy Wilczej № 6.

Plac na skład węgli chcę wynająć. Wiadomość Marszałkowska 78—4. 13696

Pokój lub 2, umeblowane do najęcia. Świętokrzyzka 12, mieszk. 22. 13666

Doniesienia rozmaite.

Medale z ostatniej wystawy (galwanotypy), przygotowane do druku, do nabycia. Orla 7, m. 35. 1902

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz oprawę obrazów, sztychów i t. p. uskutecznia najtaniej, fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej № 41, róg Bielańskiej. 1606

Reperacje, odnowienia, przerobienia mebli stolarskich, tapicerskich wykonywa zakład reperacyjny specjalno-meblowy. Makow, Solna 18. 13119

Pracownia sukien i strojów damskich A. Chmielewskiej, przeniesiona została na ulicę Szkolną № 1/3, róg Świętokrzyzkiej 1-sze piętro. 13302

Fartuchy gospodarskie, ozdobne i dziecinne. Tamże przyjmuje się nadrabianie pończoch i skarpetek, oraz wszelkie szycie na maszynie. Włodzimierska 23 nowy, na parterze. 651

Dla uczni: tornistry, pasy, paski na książki, kuferki, portmonetki i woreczki, poleca fabryka Breymeyer, Królewska 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 12692

Mamka ze świeżym pokarmem. Praga, Targowa № 150, nowy bazar, stróż wskaże.

Mamka jest w zakładzie. Ulica Marszałkowska № 56. 1897

Zginął kwit Banku Dyskontowego № 1-szy. Łaskawy znalazca raczy odnieść takowy na ulicę Przejazd № 5, mieszk. № 1. Stosowne zastrzeżenia poczyniono. 13608

Kwity lombardowe, złoto i srebro kupuje. Elektoralna 33, mieszk. 19. 13699

W drukarni Kurjera [illegible]ego.—Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner. Дозволено Цензурою—Варшава 18 (30 Августа) 1885 г.